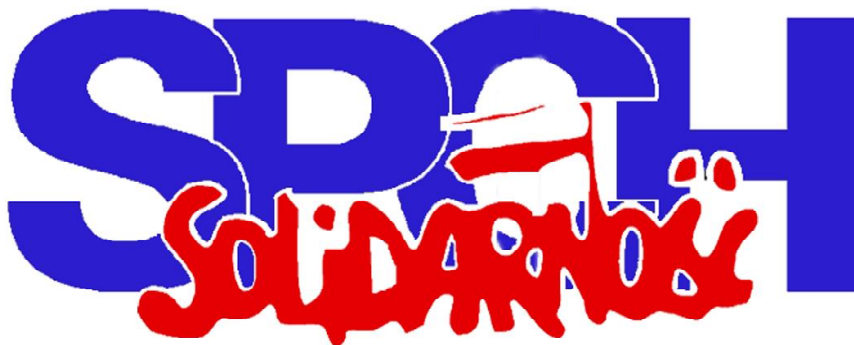


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
299 ROK XXIV
MAJ
2015

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Dlaczego „Solidarność” PSG ogłosiła pikietę? ◉ SPCH w Rumunii ◉ Rozmowy „SPCH”: z Krzysztofem Świątkiem, Andrzejem Sanockim i Jolantą Mazurek ◉ W obronie Gaz-Systemu ◉ Mirosław Miara - Regiony i branże ◉ Prawo w domu ◉ „Okopy Świętej Trójcy” ◉

Każdym słowem i każdym gestem mówią nam:

*Nie mamy już waszego przemysłu.
Nie mamy waszych stoczn.
Nie mamy waszych hut.
Nie mamy waszych fabryk.
Nie mamy waszych kopalń.*

*Nie mamy waszych bogactw naturalnych.
Nawet węgla.
Dekarbonizacja... rozumiecie...
Nie mamy nawet waszej kolejki linowej...
postawionej na waszych ziemiach.
Za wasze pieniądze...*

*Nie mamy waszych banków...
Nie mamy waszych emerytur...
Nie mamy waszej armii...
Nie mamy waszego uzbrojenia...*

Nie mamy waszego samolotu TU 104...

*Nie mamy waszej wiary...
Nie mamy waszych tradycji...
Nie mamy waszego kodu kulturowego...
Nie mamy w ogóle waszej kultury...
Nie mamy waszej wrażliwości...*

*Nie mamy waszego szacunku
dla człowieka i Jego życia...*

*Nie mamy waszych priorytetów...
Nie mamy waszych lektur w szkołach...
Nie mamy waszych zasad ...*

*Co mamy?
Mamy nie mieć...
jeszcze paru waszych rzeczy:
lasów państwowych...
linii lotniczych i żeglugi ...
I głosów po wyborach...
- ani tych ważnych ani nieważnych.*

Za to mamy was... wiadomo...

*Aha... Waszych płaszczy też nie mamy...
I co nam zrobicie?*

No właśnie. CO ZROBIMY? ■

guantanamo.blogmedia24.pl

Andrzej Duda? Popieramy!

NSZZ „Solidarność” udzieli poparcia Andrzejowi Dudzie.
Nie stać nas na eksperymenty i marnowanie głosów!

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” 5 maja podpisała z Andrzejem Dudą „Umowę programową” i oficjalnie udzieli mu poparcia w wyborach prezydenckich.

Do podpisania umowy dojdzie w Warszawie. Postulaty w niej zawarte mają zobowiązywać kandydata PiS m.in. do działań na rzecz obniżenia wieku emerytalnego oraz korzystnych dla pracowników zmian w prawie pracy. - **Przeanalizowaliśmy głównych kandydatów. Ocena Komorowskiego jest jednoznacznie negatywna. To on wydłużył wiek emerytalny, podpisał szereg niekorzystnych ustaw, takich jak ta o zgromadzeniach, wreszcie to on był bierny, kiedy parlament odrzucał projekty obywatelskich ustaw** - powiedział rzecznik „Solidarności” Marek Lewandowski.

Rzecznik zaznaczył także, że żaden pracownik nie powinien głosować na Bronisława Komorowskiego, a także Janusza Korwin-Mikkego, którego wypowiedzi wskazują na krytyczny stosunek do praw pracowniczych, czy jego potencjalnego sojusznika Pawła Kukiza. Zdaniem Lewandowskiego program Andrzeja Dudy jest najbliższy oczekiwaniom „Solidarności”. Podkreśla też, że udzielone poparcie uzależnione jest od realizacji postulatów zawartych w umowie przez kandydata PiS.

O godz. 12¹⁵ kandydat Andrzej Duda i przewodniczący Piotr Duda złożą kwiaty przy grobie patrona NSZZ „Solidarność” bł. ks. Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu a podpisanie porozumienia odbędzie się w sali głównej centrum Foksal (przy ul. Foksal 3/5) o godz. 13⁰⁰. ■

lap/Telewizja Republika/solidarnosc.org.pl



*Polska przetrwa tylko wtedy,
kiedy będziemy o nią wspólnie dbać.
Będzie się rozwijać tylko wtedy, kiedy młodzi
ludzie będą z nią wiązać swoją przyszłość.
To w waszych rękach leży dzisiaj przyszłość
naszego kraju. To od was zależy w jakiej
rzeczywistości będą żyć wasze dzieci.
Razem możemy zmienić przyszłość Polski*
Andrzej Duda

foto. Piotr Machnica

Konsolidacja czy destabilizacja? Dlaczego wezwaliśmy do udziału w pikiecie?

Sposób, w jaki miała być przeprowadzana konsolidacja w Polskiej Spółce Gazowniczej zdaniem związkowców z NSZZ „Solidarność” doprowadziłaby do destabilizacji firmy. Dlatego zamierzali oni protestować 8 maja br. w Warszawie przed Ministerstwem Skarbu Państwa.

Pracownicy PSG chcieli zaprotestować przeciwko sposobowi, w jaki przeprowadza się w firmie konsolidację. Do 24 kwietnia br. nie otrzymali żadnego planu restrukturyzacji, etatyzacji, nie wiedzieli, jak będzie wyglądała struktura firmy po zmianach. Restrukturyzację przeprowadza zewnętrzna firma, której głównym celem, tak przynajmniej to wygląda, jest redukcja etatów - mówi Zbigniew Matuszewski przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazownictwa Oddział Gdańsk.

kwalifikowanych i doświadczonych pracowników, co w powiązaniu z likwidacją 80 jednostek terenowych – Rejonów Dystrybucji Gazu oraz innych jednostek obsługi technicznej – stwarzać może ogromne problemy z właściwym funkcjonowaniem całego sektora dystrybucji gazu. – Likwidacja jednostek obsługi technicznej wydłuży czas ich dojazdu do miejsc, w których nastąpiła awaria. Przecież to stwarza bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa obywateli – mówi Zbigniew Matuszewski. Wydłuży się również droga klienta do siedzib spółki, aby załatwić najprostsza rzecz, będzie on musiał pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów.

Pracownicy Polskiej Spółki Gazownictwa mają prawo być zaniepokojeni sposobem restrukturyzacji, wystarczy że porównają je z przekształceniami jakie przeszły inne podmioty Grupy Kapitałowej PGNiG. **Podobne przekształcenia zostały dokonane w innych podmiotach Grupy Kapitałowej PGNiG, m.in. w PGNiG Technologie oraz EXALO Drilling. Zakończyły się one porażką organizacyjną i biznesową przy ogromnych kosztach społecznych jakie ponieśli byli i obecni pracownicy tych firm** – piszą związkowcy w oświadczeniu.

W przesłanym do regionów NSZZ „Solidarność” liście związkowcy z Polskiej Spółce Gazowniczej zwrócili się do związkowców o poparcie ich pikietu, która miała się odbyć 8 maja br. w Warszawie przed Ministerstwem Skarbu Państwa.

Postulaty związkowców z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o.

Żądamy między innymi:

- wycofania się Pracodawcy z działań mających na celu wydzielenia pracowników i funkcji poza Polską Spółkę Gazownictwa oraz redukcji zatrudnienia,
- wycofania się z działań Zarządu Spółki, które doprowadzą do obniżenia poziomu bezpieczeństwa funkcjonowania systemu gazowego,
- wycofania się z nadmiernie rozbudowanej biurokracji i sprawozdawczości korporacyjnej wprowadzanej przez Centralę Spółki,
- wycofania się z podjętych działań mających na celu likwidację jednostek terenowych, Zakładów która prowadzi do zniszczenia ważnego dla gospodarki przedsiębiorstwa. Konsolidacja jest początkiem procesu unicestwienia obecnych struktur w Spółce. ■

za: solidarnosc.gda.pl (mk)



Połowy miesiąca

Kwiecień, tydzień I

Znaleźli kolejny podsłuch w kolejnej knajpie. Podobno znaleźli wojskowi specjaliści. Ciekawe którzy cywilni podłożyli. Nikt nikogo nie zaskarżył i nikt nikogo nie przesłuchał. Znaczący lipa wyborcza. Nawet nie ma sensu rozważać kto i po co...

○ Furorę robi zapowiadana niemiecka książka o zamachu w Smoleńsku. Zapewne zwykła wrzuta niemieckich towarzyszy w celu podgrzania atmosfery przedwyborczej: skoro nasze władze sobie same nie radzą - a próbowały za pomocą NPW i nie wyszło - to trzeba im jakoś pomóc...

○ Czerwona włoska gazeta - tak świątecznie - opublikowała apel Michnika do papieża. W obronie księdza wyznania obywatelsko-wyborczego Lemańskiego. Wszyscy myśleli, że to stara zakończona sprawa, a tu proszę. Widać, że czerwoni boją się wyniku wyborów...

○ To pewnie lewicowy rewanż za głos Episkopatu ws. in vitro. W komunikacie tym, m.in. stwierdzono, że przy stanowieniu prawa sprawy istotnie ważne dla podmiotowości człowieka są jednocześnie przedmiotem ocen moralnych, jak i konsensusu. O ile w sprawach moralnych kompromisów zawierać nie można, o tyle w sprawach politycznych kompromisy są istotą tworzenia regulacji w demokratycznym państwie prawa, w którym godzi się różne wizje porządku społecznego oraz priorytety w trosce o dobro wspólne.

○ A co na to Komorowski? Prezydent musi reprezentować nie tylko swój punkt widzenia, ale także badać jakie są oczekiwania opinii publicznej, bo to nie są sprawy budżetu tylko sprawy sumienia. I dodał kilka dni później Kwestie sumienia to są sprawy, które dotyczą konkretnego człowieka i jego środowiska, systemu wartości Kościoła. Prezydent nie ma tu wiele do zrobienia.

○ Według tej wykładni prezydent w ogóle jest niepotrzebny i nie ma wiele do zrobienia. Odkurzyć żyrandol, sprawdzić co chce opinia społeczna i tyle. Najlepiej za pomocą przychylnych sondażowni...

○ Para prezydencka złożyła nam świąteczne życzenia. Było o atmosferze, najbliższych, wyciszeniu konfliktów, o samotnych i o wiosennym nastroju.

○ Premier Kopacz nie była gorsza. Nie mówiła co prawda o samotnych i potrzebujących tylko życzyła miłości i radości i by się nie poddawać zwątpieniom. Wielkanoc zdaniem Kopacz to święta bycia w gronie najbliższych i bycia razem.

○ Skoro władza nam dobrze życzy, a nie było nic o św. Mikołaju, więc pewnie nie z okazji Bożego Narodzenia. To z jakiej?



Pracownicy w PSG obawiają się działań restrukturyzacyjnych prowadzących do wydzielenia kolejnych obszarów i wyprowadzania działalności poza firmę. Zdaniem związkowców, scenariusz tzw. konsolidacji jest podobny, jak w innych spółkach skarbu państwa. Likwiduje się w firmie jednostki terenowe, zmniejsza się zatrudnienie, by po pewnym czasie stwierdzić, że firma nie radzi sobie z poszczególnymi zadaniami i należy te zadania oddać podmiotom zewnętrznym.

Dziwi takie podejście do firmy, które zadania jako krajowy operator systemu dystrybucyjnego wypełnia w sposób właściwy i bezpieczny, wypracowując, co nie jest bez znaczenia godny zysk dla właściciela czyli Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w kwocie znacznie przekraczającej miliard sto milionów złotych rocznie.

Zakładowa „Solidarność” walczy przede wszystkim o miejsca pracy, ale także o zachowanie stabilności firmy.

O skali problemów niech świadczy fakt, iż w III i IV kwartale ubiegłego roku oraz w pierwszych dwóch kwartałach roku bieżącego odeszło lub obejdzie z Polskiej Spółki Gazownictwa ponad 2000 Pracowników z pośród blisko 13 000 Pracowników będących w zatrudnieniu w połowie roku 2014. – czytamy w oświadczeniu wystosowanym przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Wśród zwalnianych znalazło się wielu wy-



Zmarł mężczyzna w dwie godziny po powrocie ze szpitala. Źle się poczuł, ale lekarze z pobliskiego Bisztynka odesłali go do szpitala w Bartoszycach. Dojechał. Dostał coś na znieczulenie i odesłano go do domu. Tam zmarł. Dyrektor szpitala uważa, że wszystko jest w porządku, bo **punkt świątecznej opieki zdrowotnej udziela jedynie doraźnej pomocy i pacjent ją otrzymał. W środku Europy, w XXI wieku pod rządami PO i PSL...**

○ Służba zdrowia to chyba już ostatnie miejsce gdzie trzymają się procedur. No, może jeszcze w urzędach skarbowych. A i to tylko dlatego, że wymierzone są przeciwko ludziom...

○ Przed piątą rocznicą katastrofy smoleńskiej PO próbowała wzniesić zgodę za pomocą podstawionego dziennikarza z RMF FM. Politycy PO, PSL i SLD nie wychodzili z telewizorów i stacji radiowych bez przerwy siejąc zgodę. I - *excusez le mot* - co zabawne, to pewność zamachu mamy tylko po stronie rządzących. Wnoszę tak, gdyż zamach nie schodził im z ust...

○ Gang motocyklowy od Putina przejeżdża przez Polskę. Ot, taka manifestacja siły. Podobno nasza władza nie może nic zrobić. A przypomnę, że przed strajkiem rolników na kilka godzin przed wjazdem traktorów potrafiła poustawiać znaki zakazu. Czyli jak chcą - to potrafią. Widać w sprawie ruskich mają pełne majty...

○ Co unaocznia Komorowski. W sprawie oddania samolotu, powiedział: *Rosjanie rozważają, to znaczy, nie oddają wraku. A my chyba na wojnę z tego powodu pewnie nie wyślemy dywizji.* Sądzę, że nawet gdyby była konieczność i gdyby Komorowski się nie bał, to też byśmy nie wysłali, bo tej dywizji po prostu jej nie mamy. Co również zawdzięczamy PO i PSL...

○ A Tusk w ogóle zniknął. Ani słówka o tym co wydarzyło się pięć lat temu. A wtedy był taki gadatliwy...

○ Komorowski przedwyborczo postanowił sam kształtować politykę zagraniczną państwa. Wziął udział w posiedzeniu ukraińskiego parlamentu, na którym uchwalono ustawę gloryfikującą UPA. No, to się Komorowskiemu udało: on opowiadał dyrdymały o podawaniu rąk, a tu proszę, podali mu nogę...

○ Kolejna wrzutka przedwyborcza to ustawa o *in vitro*. I też brak zadymy. Władze starają się jak mogą prowokować PIS i nic. Pozostaje tylko zauważyć, że wystrzelali już wszystkie naboje...

○ Z innych wiadomości pozostaje informacja o nadspodziewanie wysokich zyskach sektora bankowego. Z tym, że w Polsce zostają wyłącznie wyniki, bo zyski wyjechały...

W dniu 28 kwietnia 2015 roku w Warszawie odbyło się spotkanie w ramach sporu zbiorowego, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” oraz Zarządu PSG sp. z o.o.

Po całonocnych rokowaniach strony podpisały Porozumienie o zakończeniu sporu zbiorowego, w którym Zarząd PSG zobowiązał się do:

- wstrzymania się od dokonywania zmian w strukturze organizacyjnej Spółki, skutkujących likwidacją całych obszarów lub funkcji, będących częścią tych obszarów, których rezultatem jest zmniejszenie zatrudnienia w wyniku zwolnień grupowych lub wydzielenia w ramach 23¹ Kodeksu pracy do 30 czerwca 2016 r.,
- wypłaty w lipcu 2015 roku kwoty 2500 zł brutto dla każdego pracownika tytułem nagrody rocznej za 2014 r.,
- wypłaty w terminie do dnia 10 grudnia 2015 roku kwoty 1350 zł brutto dla każdego pracownika przed Świątami Bożego Narodzenia,
- uzgodnienia w terminie do dnia 30 czerwca br. Regulaminu Premiowania i Nagradzania, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2016 r.,
- ustalenia w terminie do dnia 31 sierpnia 2015 roku ze związkami zawodowymi zasad podziału dla pracowników PSG kwoty 26 mln złotych,
- rozwiązania w terminie do 30 września 2015 r. kwestii dopłat związanych z dojazdami Pracowników, którym zmieniono miejsce pracy w wyniku konsolidacji jednostek terenowych.

W związku z realizacją przez Zarząd PSG naszych żądań Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o. w Warszawie podjęła decyzję o odwołaniu planowanej na dzień 8 maja 2015 roku PIKIETY przed Ministerstwem Skarbu Państwa.

W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PSG sp. z o.o. serdecznie dziękuję Członkom naszej Organizacji oraz pozostałym Pracownikom PSG za poparcie i aktywne współdziałanie przy organizacji PIKIETY. Nasza mobilizacja przyniosła oczekiwane przez nas efekty.

Jadwisin, 28 kwietnia 2015r.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
w PSG sp. z o.o. w Warszawie

PRZEWODNICZĄCY
Bogdan Stępiński

XXV lat Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ Solidarność

Przewodniczący Rady Sekcji Krajowej NSZZ Solidarność Górnictwa Naftowego i Gazownictwa informuje że w dniu 28.05.2015 roku w Toruniu organizowane będzie spotkanie przedstawicieli załogi i pracodawców branży gazowniczej i przemysłu naftowego z okazji jubileuszu XXV - lecia Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” GNiG połączone z panelem dyskusyjnym na temat rozwoju branży a w dniu 27.05.2015r w godzinach popołudniowych odbędzie się Sprawozdawcze Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” GNiG.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się Mszą Świętą dnia 27 maja o godzinie 18-tej a w dniu następnym przewidziano akademię oraz spotkania towarzyskie. Już dzisiaj chcielibyśmy prosić o zarezerwowanie wolnego terminu na wymienione dni.

Zaproszeni goście będą mieli zapewniony bezpłatny nocleg i koszty pobytu w Hotelu Copernikus w Toruniu po potwierdzeniu terminu przyjazdu.

Stosowne zaproszenia i szczegółowy program spotkania zostanie przesłany w terminie późniejszym. ■

Bolesław Potyrała

SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18

SPCH NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Jak podały rosyjskie media powołując się na rosyjskiego operatora Transneft, dostawy rosyjskiej ropy do Europy zostały w poniedziałek poważnie zmniejszone z powodu wyrwy w rurociągu Družba na terytorium Białorusi. Po południu Transneft zapewnił, że jest gotów do wznowienia dostaw.

„Po incydencie przepływ został najpierw całkowicie przerwany. Potem zdołano go wznowić na jednej z dwóch nitek; druga została poddana reparaacji” - powiedział rzecznik rosyjskiego operatora Igor Diemin. „Objętość (transportowanej ropy) spadła o połowę” - wyjaśnił.

Jak powiedział rzecznik PERN Przyjaźń, operatora rurociągu, Roman Góralski, ropa przestała płynąć z Białorusi ok. godz. 10 w poniedziałek. „Z bazy w Adamowie jednak wypływa dalej. Baza ma bardzo duże zapasy, wystarczą one na kilka dni” - zapewnił.

Rurociąg Przyjaźń, został oddany do eksploatacji w 1964 roku. Zaczyna się w Almietjewsku, biegnie poprzez Samarę i Briańsk do Mozyrza, gdzie rozdziela się na dwie nitki: północną, biegnącą przez Białoruś i Polskę do Niemiec, oraz południową, biegnącą przez Ukrainę, Słowację dwoma odgałęzieniami do Czech i Węgier.

Baza w Adamowie przyjmuje ropę naftową otrzymywaną Przyjaźnią z terytorium Białorusi i magazynuje ją w 15 stalowych zbiornikach naziemnych o pojemności 32 tys. m. sześć, 50 tys. m. sześć i 100 tys. m. sześć. Następnie, trzema odcinkami, transportuje ją dalej.

Odcinek wschodni rurociągu „Przyjaźń” łączy bazę w Adamowie z bazą surowcową

Rosja rozpoczyna wojnę surowcową przeciw Polsce? Rurociągiem „Przyjaźń” przestała płynąć ropa

W poniedziałek przestała płynąć ropa z rurociągu „Przyjaźń” do bazy w Adamowie na granicy z Białorusią - poinformował rzecznik PERN Przyjaźń Roman Góralski. Baza ma jednak b. duże zapasy, które wystarczą na kilka dni - zapewnił.

w Płocku. Odcinek ten osiąga przepustowość 50 mln ton ropy naftowej rocznie.

Odcinek zachodni rurociągu „Przyjaźń” prowadzi do bazy ropy naftowej zlokalizowanej w niemieckim Schwedt. Tą częścią magistrali płynie surowiec dla dwóch niemieckich rafinerii: PCK Raffinerie GmbH Schwedt oraz TOTAL Raffinerie Mitteldeutschland GmbH w Spargau. Odcinek zachodni rurociągu „Przyjaźń” osiąga wydajność 27 mln ton ropy naftowej rocznie.

Pomorski odcinek rurociągu łączy bazę surowcową w Płocku z bazą w Gdańsku. Tędy płynie rosyjska ropa naftowa przeznaczona dla rafinerii w Gdańsku należącej do Grupy Lotos oraz na eksport poprzez naftoport. Rurociągiem Pomorskim można transportować surowiec w dwóch kierunkach. Na trasie Gdańsk-Płock jego przepustowość wynosi ok. 30 mln ton ropy naftowej rocznie, zaś w przeciwnym kierunku rurociąg osiąga wydajność ok. 27 mln ton na rok. ■ PAP/as/ wGospodarcze.pl

Naimski o gazoporcie:

Rosjanie będą sięgali po wszelkie możliwości, by nam przeszkadzać. Jednak trzeba robić swoje.

wPolityce.pl Rosyjska prasa informowała, że Gazprom chce budować rosyjski terminal do skraplania gazu LNG. Czy to może w jakiś sposób zagrozić polskiej inwestycji w Świnoujściu?

© Piotr Naimski, były wiceminister gospodarki, poseł PiS: Rosyjska budowa terminala do skraplania i eksportu skroplonego gazu LNG to inwestycja, która w regionie Północnej Europy i Bałtyku może stworzyć konkurencję dla innych dostawców płynnego gazu. Rosjanie zorientowali się, że gaz dostarczany gazociągami nie jest już narzędziem wystarczającym, by utrzymać dominującą, czy wręcz monopolistyczną, pozycję Rosji w Europie Środkowej, a w Europie Zachodniej rolę ważnego dostawcy. Stąd taka decyzja. Jednak dla polskich planów nie powinno to mieć żadnego znaczenia. Musimy jak najszybciej skończyć nasz gazoport do odbioru skroplonego gazu. Będziemy mogli wtedy kupować surowiec na rynkach światowych po

cenach, które będą nam odpowiadały. Ważna jest infrastruktura, która nas uniezależni od monopolistycznych dostaw rosyjskich.

Sądzi Pan, że Rosjanom uda się skończyć szybko swoją inwestycję?

© Nie wiadomo, czy ten rosyjski terminal w ogóle powstanie. Wiele oznak wskazuje, że Rosjanie mają coraz mniej środków na inwestycje w sektorze energetycznym i wydobywczym.

Wiemy, że Rosja sektor energetyczny traktuje jako część polityki imperialnej. Czy Moskwa może zatem zablokować budowę gazoportu w Polsce?

© W mojej ocenie taka sytuacja jest mało prawdopodobna. Jednak należy się liczyć z tym, że na każdym kroku Rosjanie będą sięgali po wszelkie możliwości, by nam w tej inwestycji przeszkadzać, by ją utrudniać. Będą to robić bezpośrednio, czy też pośrednio. Szczególnie w tej drugiej sytuacji narzędzi rosyjskich czy zależnych od Rosjan jest dużo. Rosja ma rozbudowaną sieć kontaktów gospodarczych, cały szereg kontraktów z firmami zachodnioeuropejskimi, które dotyczą budowy gazociągów, czy kontraktów zakupowych. Trzeba jednak budować. Tracimy czas przy budowie strategicznych elementów infrastruktury, wystawiając się na niebezpieczeństwo. Nie należy dawać się wyprzedzać krajom sąsiednim. ■

Stanisław Żaryn / wPolityce.pl



Połowy miesiąca

Kwiecień, tydzień III

Brak inteligencji i pokory może zawrócić o losach prezydentury. Siewnik zgody pojechał do Lublina. Niestety nie udało się organizatorom spędzić zwolenników więc pokrzykiwali przeciwnicy. A gdzie w tym czasie byli urzędnicy i samorządowcy się pytam? Wyszło na to, że Komorowski bez kartki i bez doradców, to taka większa przekupa, gdyż świetnie mu wyszło przekrzykiwanie. Nerwy mu puściły, wykrzykiwał więc zgodę...

© Wcześniej Komorowski bezzwłocznie podpisał ustawę ratyfikacyjną unijnego potworka o płci do wyboru i źródłach rodzinnej przemocy w Kościele. Mógł tak? Mógł, bo Komorowski jak nikt inny potrafi rozdzielić w sobie katolika od urzędnika oraz moralność od moralności obywatelskiej...

© Gruba Hanka wrzuciła informację, że pomnik światła na Krakowskim Przedmieściu byłby pomnikiem nacjonalistyczno-socjalistycznym. Wrzutka, ta poparta przez nią zdjęciami sprzed drugiej wojny miała zgasić niechęć z nowowyznaczonego miejsca na pomnik smoleński. Ale ja i tak wiem swoje: to miejsce na pomnik ukryte za pętlą autobusową wybrane zostało specjalnie, by szybko wypłacić żądane odszkodowanie za roszczenia do terenu...

© W nawiązaniu do zgody i bezpieczeństwa władze specjalnie celebrować przejazd rosyjskich motocyklistów. Nawet zebrały się urzędy MSW, MON i MSZ. Szczególnie cieszy to wojsko... Wszystko to oczywiście specjalnie, bo z badań władzy wynika, że Polacy boją się wojny. I chcą bezpieczeństwa. Więc trochę postraszą, postraszą i bezpieczeństwo zapewnią.

© W tygodniu mogliśmy też obejrzeć rządową historyjkę o transparentności i konkursach. Jedna pani nie z układu zechciała zostać prezesem ZUS. Bo uwierzyła w konkurs. Oczywiście finałowej rozmowy kwalifikacyjnej nie wygrała, co jako żywo przypominało skecz Monty Pythona z „Komunistycznego Quizu”. W skeczu tym finalista już witał się z gąską, ale położyło go ostatnie pytanie: Kto zdobył Puchar Anglii w 1949 roku? Przecież ZUS musi przejąć PSL. A na pewno nie obcy, jeszcze by coś wyciekło?

© OPZZ zebrało tłumy manifestantów przed kancelarią premiera. Nauczyciele, rolnicy, kolejarze, górnicy. Byli wszyscy tylko nie było Kopacz. Była we Włoszech. Tusk zwykle dawał chodu w Dolomity jak tylko tu miał problem. Sądzę że to on zostawił jej taką karteczkę na biurku: Ewka, będzie kłopot chodu do Włoch...

Połowy miesiąca

Kwiecień, tydzień IV



Dwie osoby zakażone bakterią wywołującą gangrenę zmarły w szpitalu we Włocławku, a jedna walczy o życie. Ordynator szpitala podał się do dymisji. Pierwszy raz ktoś poczuł się odpowiedzialny za burdel w służbie zdrowia.

○ Pierwszy koszmar tygodnia to ogłoszenie wyników przetargów na zakupy sprzętu wojskowego. Być może kupimy helikoptery od Airbusa i rakiety z USA (ale się zrapowało!). O ile te pierwsze są nowoczesne i drogie, to te drugie są przestarzałe i jeszcze droższe. Nigdzie nie znalazłem opinii, że zakupy są uzasadnione. Oprócz oczywiście opinii Komorowskiego, który w ten sposób kupuje nam bezpieczeństwo, a sobie kolejną kadencję i opinii ministra ON, który inaczej powiedzieć nie może.

○ Przedmiot zamówienia na helikoptery był tak skonstruowany, że Świdnik i Mielec szans nie miały. Jedni powiedzą, był zgodny z wymaganiami armii innej, że był ustawiony. Dowodu nie mam, ale ponieważ rządzi koalicja PO i PSL to skłonny uważać jestem, że to drugie. A ponieważ w USA rządzi demokracja, to w sprawie rakiet również skłonny jestem uważać, że to przekręt.

○ Drugi koszmar tygodnia, to zrzutka na Europejski Fundusz Inwestycyjny, czyli na paneuropejskie inwestycje. Nie wiadomo kto będzie inwestował i w co, ale już wiadomo, że zrzucamy się w takiej samej kwocie jak Niemcy i Francuzi. Czyli 8 mld euro: sześć razy więcej niż Hiszpania i dziesięć razy więcej niż Luksemburg. Ktoś powie, że jak mamy duże udziały, to będziemy również mieli duży wpływ na zarządzanie. Ponieważ u nas rządzą fachowcy z PO i PSL to wiadomo, że nie, że dostaniemy funkcję wiceprezesa ds. administracyjnych i będziemy mieli wpływ na menu w bufecie...

○ Trzeci koszmar to europejski szczyt poświęcony imigrantom. Polska będzie przyjmować uchodźców by pomóc Włochom i Grekom. Plany są takie, że kraje UE mają przyjmować uchodźców proporcjonalnie do populacji. No proszę, czasem zauważą w Brukseli, że jesteście dużym krajem...

○ *Nie jest jednak tak, że Polska może być narzucone, by zadeklarowała przyjęcie określonej liczby uchodźców (...) nawet, jak będzie w pewnym momencie takie zalecenie, a Polska tego nie robi, nie czekają jej za to żadne kary. W tej chwili jest to raczej presja polityczna.* Ponieważ u nas rządzą twardziele z PO i PSL, to z góry wiadomo, jak taka presja się skończy.

○ Umarł Bartoszewski. I jak chciał, przemawiać nad jego grobem będzie Komorowski...

Spotkali się ceramicy i szklarze

W dniach 16-18.04.2014r w Lubianie na Polskich Kaszubach spotkali się Zakłady Przemysłu Ceramicznego i Szklarskiego.

Pierwszy dzień poświęcony był sprawom związkowymi, a w drugim dniu członkowie Rady Sekcji i Członkowie Komisji Rewizyjnej oraz przewodniczący SPCH Mirosław Miara, mogli zwiedzić Zakład Porcelany Stołowej Lubiana S.A w Lubianie.

Po wizycie w zakładzie odbyło się spotkanie z Panią Krystyną Wawrzyniak, związkowcy mogli posłuchać o historii zakładu, dzisiejszej sytuacji jak również zadać pytania, nieraz nawet niewygodne dla Zarządu.

Z przedstawionej informacji w zakładach pracy, wynika, że w branży Ceramicznej nie dzieje się najlepiej i sytuacja jest bardzo trudna, natomiast w branży Szklarskiej ta sytuacja jest w miarę stabilna i nie słychać o zagrożeniach.

Sekcja omówiła również obchody XXXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący Sekcji Krajowej
Ireneusz Besser



Rada Koordynacyjna IndustriAll Polska

Notatka z posiedzenia Rady Koordynacyjnej IndustriAll Polska, która miała miejsce 4 marca br. w Katowicach.

Podczas spotkania omówiono kwestie: 1. Wyjazdu na Spotkanie Regionalne IndustriAll Europa do Słowenii. Uzgodniono że prezentację na posiedzenie przygotowuje Sekretariat Metalowców wraz z Sekretariatem Górnictwa i Energetyki.

2. Strukturę organizacyjną IndustriAll Europa. Poruszono kwestię zasadności istnienia Komitetów Branżowych oraz rozważano kwestię istnienia regionów. Wskazano że ich likwidacja byłaby nieuzasadniona. Natomiast podkreślono, że większy nacisk powinien być położony na Komitety Branżowe. Postanowiono, że kwestia musi zostać poruszona na spotkaniu regionalnym na Słowenii, a także podczas spotkania Think Tank, po to aby usłyszeć kontrargumenty. Poruszono również kwestię braku tłumaczenia na język polski na Komitetach Branżowych. Wskazano konieczność dopominania się o język polski podczas tego typu spotkań.

3. Ustalono, że do reprezentacji IndustriAll Europa na Kongres EKZZ w Paryżu zgłoszony zostanie Bogdan Szozda (Sekretariat Metalowców NSZZ 'Solidarność').

4. Nominacji Sekretarza Generalnego EKZZ. Uzgodniono, że do każdej organizacji przesłany zostanie mejlowo komplet dokumentów wraz z polskim tłumaczeniem.

5. Paktu Solidarnościowego IndustriAll Europa. Ustalono, że do 15 marca 2015 przesłane zostaną propozycje nazwisk osób z poszczególnych organizacji, które mogłyby wziąć udział w pracach nad Paktem.

6. Seminarium Gender, które wzbudziło burzliwą dyskusję. Padła propozycja zorganizowania spotkania z Sophie Janicke, odpowiedzialną za politykę społeczną w IndustriAll Europa. Seminarium odbyłoby się w Katowicach, trwałoby jeden dzień i objęłoby szkolenie 100 osób (50 kobiet i 50 mężczyzn). Tematami byłyby: co industriAll Europa rozumie pod pojęciem gender, gender a prawa człowieka ONZ, gender a prawa kobiet, prawa dziecka i prawa człowieka. W spotkaniu wzięłyby udział organizacje zrzeszone w IndustriAll Polska oraz Sekcja Kobiet.

7. Kwestię nauki języka angielskiego dla młodych członków związku oraz dla Przewodniczących. Padła propozycja aby wystąpić do Sekretariatu czy jest możliwość nauki języka angielskiego w ramach IndustriAll Europa.

8. Zwrócono uwagę na brak odpowiedzi Premier Ewy Kopacz na propozycję spotkania z przedstawicielami IndustriAll Polska. Postanowiono, że decyzja co dalej z tą sprawą przełożona zostanie na kolejne posiedzenie Rady Koordynacyjnej.

XXV lat PETROM Energie

Relacja z uczestnictwa w obchodach 25-lecia Związku Zawodowego PETROM Energie w Rumunii, w dniach 24-27.03.2015r.

Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowany był przez Ireneusza Besser oraz Arkadiusza Karaszewskiego. Na zaproszenie Rumuńskiego Związku Zawodowego PETROM w obchodach 25-lecia Związku, oprócz oficjalnych delegacji pracodawców, instytucji i firm współpracujących z PETROM, delegacji rumuńskich związków zawodowych z zaprzyjaźnionych branż, udział wzięły delegacje: naszego Sekretariatu, związków zawodowych z Węgier, Serbii, Austrii, IndustriAll.

Zaproszeni goście mieli przyjemność uczestniczyć w konferencji z okazji 25-lecia Związku Zawodowego PETROM Energie, na której, w specjalnie przygotowanym filmie, przedstawione zostały historia związku, jego dokonania na przestrzeni 25-ciu lat istnienia, jego przywódcy, wrogowie i sprzymierzeńcy, oraz plany na przyszłość.

Na ręce Przewodniczącego Związku Zawodowego PETROM Pana Liviu Luca poszczególne delegacje złożyły oficjalne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy na rzecz rumuńskich pracowników.

Przy okazji przemówienia kol. Ireneusza Besser, Przewodniczący Liviu Luca podkreślił, że Związek Zawodowy PETROM Energie był tworzony w Rumunii 25 lat temu na kształt i podobieństwo Polskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. To z polskich wzorców czerpano tworząc struktury ówczesnej organizacji związkowej – powiedział.

W podziękowaniu za przybycie na uroczystości zaproszeni goście otrzymali pamiątkową tabliczkę przygotowaną z okazji 25-lecia Związku, która miejmy nadzieję zawiśnie w biurze Sekretariatu Przemysłu Chemicznego w Warszawie na ul. Karolkowej?

W czasie mniej formalnej części obchodów święta, mieliśmy okazję od wymiany doświadczeń pomiędzy związkowcami ze wszystkich zaproszonych krajów. ■

Arkadiusz Karaszewski

9. Poruszono kwestię obecności Metalowców z OPZZ w Radzie Koordynacyjnej IndustriAll Polska. Zaproszono ich do ponownego rozważenia przystąpienia do RK IndustriAll Polska z uwagi na zbliżający się Kongres IndustriAll Europa.

10. Odnośnie nominowania członków do Komitetu Statutowego i Komitetu Planu Działania IndustriAll Świat będzie podjęta decyzja. (termin do 31 marca 2015)

11. Przedyskutowano również kwestię trójstronnych zespołów branżowych. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Kwiecień, tydzień V

W sobotę na przeważającym obszarze kraju powinno być dość pogodnie z zachmurzeniem umiarkowanym i małym, (...) jest zatem szansa, że do wieczora się trochę przejaśni (...) Na pozostałym obszarze kraju bez opadów lub tylko lokalnie się zdarzy przelotny deszcz, zwłaszcza na północnym-zachodzie. [dobrapogoda24.pl]

○ Pierwsze dni maja to czas chyba najpiękniejszy. Wszystko budzi się do życia, świat wokół nas pięknieje i cieszy swoją urodą. Pierwsze dni maja to także piękne dni w kalendarzu historycznym – to dobry czas na Majówkę z Polską. [Komorowski w przemówieniu telewizyjnym pt. „Orędzie”]

○ Nasz patriotyzm może być jak dzisiejsza aura - pogodny. Możemy się otwierać na świat, na Europę [Sikorski w przemówieniu w Bydgoszczy]

○ Pewnego dnia po południu Grabarczyk był ministrem sprawiedliwości bez zarzutu i tego samego dnia wieczorem - co prawda ciągle bez zarzutów - przestał być ministrem bez zarzutu. Dziś wychodzi więcej: sprawa ciągnie się od przeszło dwóch lat(!) - czyli Kopacz mianując go na stanowisko wiedziała (a jak nie wiedziała, to znaczy, że jest figurantem i wszyscy ją robią w konia) - a ponadto nie chodzi tylko o posiadanie broni bez egzaminów i poświadczenie nieprawdy, ale również o obietnicę dobrej cywilnej posady dla komendanta w zamian za zwolnienie z egzaminu. Przy okazji odsunęli prokuratora, który chciał postawić zarzuty i dokonać przeszukania...

○ Taki Sikorski nie będzie miał zarzutów za wyludzanie pieniędzy na paliwo do samochodu, którym nie jeździł. Tu prokuratura nie popełniła błędu i od początku do brzo wybrała prokuratora.

○ Sam jako kandydat nie oczekuję poparcia Kościoła i jako katolik nie chciałbym, by mój Kościół kogokolwiek wspierał powiedział Komorowski „Wyborczej”. Święta prawda: Kościół już wcześniej zapowiedział, że kto poprze ustawę o *in vitro* stawia się poza Kościołem, więc Komorowski jako popierający, został bez poparcia. Stąd jego dumne, ale ponieważ *nie oczekuję*. Druga część zdania jest bezczelnym żądaniem, by Kościół nie ośmielił się poprzeć Dudy. Niestety obawiam się, że biskupi się wystraszą...

○ A nie powinni: KEP ma wystarczająco dużo argumentów z ostatnich dni (*in vitro*, konwencja „antyprzemocowa”, pigułka „dzień po”), by również chcieć postać aktualną władzę do diabła... ■

<http://turybak.blogspot.com>

Jak Pan trafił do „Tygodnika Solidarność”, i dlaczego taki wybór? Przecież w innych mediach można na pewno lepiej zarobić.

© Krzysztof Świątek - Po studiach – a skończyłem w 2003 roku politologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – szukałem roboty w dziennikarstwie. Zależało mi na pracy w mediach prawicowych, nastawionych patriotycznie, ale na rynku panowała posucha, stopa bezrobocia przekraczała 20 proc. Byłem w kilku redakcjach, także stacjach radiowych, ale oferowano mi pracę za darmo, oczywiście pod nazwą „stażu”. Miałem doświadczenie w zawodzie, bo po drugim roku studiów załapałem się do działu stołecznego ogólnopolskiego dziennika „Życie”. Łączyłem studia dzienne z pracą. To była dobra szkoła dziennikarstwa – pierwsze tematy interwencyjne, krótkie reportaże. Po studiach pomyślałem o „Tygodniku Solidarność”, bo rodzice mieli kilka archiwalnych numerów. Pojechałem na ul. Obożną, gdzie wtedy mieściła się redakcja, i z ulicy wszedłem do pokoju redaktora naczelnego Jerzego Kłosińskiego, który przejrzał moje teksty z „Życia” i zaproponował angaż na okres próbny. Ucieszyłem się, bo wiedziałem, że to pismo z tradycjami, z którym związani byli wybitni poeci i dziennikarze, np. Zbigniew Herbert. A że w innych mediach można lepiej zarabiać... To prawda. Tylko w ostatecznym rozrachunku, człowiek zastanawia się nad jednym: czy ja służę dobrej sprawie? Czy też patrzę z obrzydzeniem w lustro.

Zaprzyjaźnił się pan z Markiem Nowakowskim. Spora różnica wieku nie stanowiła „barierę”?

© Przyjaźń to zbyt duże słowo w tym wypadku... Ale na pewno łączyła nas taka relacja, o której mówi piosenka zespołu Akurat „Lubię mówić z tobą”. „Kiedy z serca płyną słowa/Uderzają z wielką mocą/Krążą blisko wśród nas o tak/ Dając chętnym szczerze złoto”. Brałem to złoto z rozmów z Panem Markiem garściami. Bo mówił tak, jak pisał – językiem soczystym, pełnym literackich odniesień, aluzji i anegdot. A różnica wieku... Kiedy spotykają się ludzie z tej samej gliny, to wiek nie odgrywa znaczenia. Niedawno przy okazji koncertu pamięci Pana Marka, rozmawiałem z Jego córką, która powiedziała: „tata bardzo cię lubił”. Wyczuwałem to, ale tak wyrażone potwierdzenie miało dla mnie duże znaczenie.

„Okopy Świętej Trójcy” to zbiór pańskich rozmów z nieżyjącym od roku Pisarzem. Jak doszło do tych spotkań. To pański pomysł, czy pana Marka?

© Pan Marek zaproponował, że będziemy spotykać się raz w miesiącu u niego w domu i prowadzić „gadulę”. Nie chodziło o komentowanie bieżących wydarzeń politycznych. Od tego uciekaliśmy. Panu Markowi zależało na inspirowaniu czytelników do własnych poszukiwań intelektualnych, literackich, duchowych. Dlatego przypomi-

Im mniej czytamy, tym łatwiej nami manipulować

Z Krzysztofem Świątkiem, zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, o Marku Nowakowskim, pozytkach z czytania i o mediach rozmawia Michał Orlicz.

nał w rozmowach pisarzy, których cenił – Jana Józefa Szczepańskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Izaaka Babla, Zinaidę Gippius... W jednej z rozmów mówi, że inteligentem jest dla niego rzemieślnik, który po pracy czyta np. Dostojewskiego albo Józefa Mackiewicza. Czegóż docieka, nie zadowala się papką podawaną w telewizji.



foto. TV Republika

„Starym” członkom „Solidarności” najbardziej znany jest „Raport o stanie wojennym”, który już w roku 1982 wydało podziemne wydawnictwo NOWA. Naliczyłem ok. 60 książek z opowiadaniami i przemyśleniami pana Nowakowskiego. Jak rozpropagować ten cenny dorobek?

© „Raport o stanie wojennym” to już klasyka, ma wartość dokumentu, relacji reporterskiej. „To była świeżyżna, zacząłem pisać prawie natychmiast. Potem oczywiście przy przepisywaniu montowałem, konstruowałem. Zazwyczaj piszę długo, czyszczę, a tu od razu wychodziły mi skończone całości i robiłem tylko niewielkie poprawki. Czulem się jak latający reporter” – przyznawał w rozmowie na temat „Raportu...” opublikowanej na łamach „Tygodnika Solidarność”. Marek Nowakowski ma liczne grono wiernych czytelników. Nowych można wciąż gać, gdy samemu poczyta się trochę jego opowiadań czy powieści.

Marek Nowakowski krytykował media. Nie mógł się pogodzić z „lasowaniem” mózgów – szczególnie wśród młodych Polaków. Widział zależność redakcji od zagranicznych właścicieli. Piętnował nowoczesną formę cenzury.

© Cenzurę nazywał kneblem i mierziło go, że media głównego nurtu, czy jak mówią inni „głównego ścieku”, nie podejmują pewnych tematów, potrafią przemilczeć ważne sprawy, albo zdusić debatę. Młodych zachęcał do niezależności myślenia i do odwagi. Przypominał, że cechą inteligencji jest krytycyzm wobec rzeczywistości.

Obserwujemy upadek czytelnictwa. Spadają nakłady prasy, zamykane są księgarnie. Jednocześnie mamy pełne półki „lifestylowych” pisemek z informacjami z życia gwiazdek „show biznesu”. To ucieczka przed codzienną szarością?

© W naszej rozmowie pt. „Requiem dla inteligenta” Pan Marek mówił: „Niektórzy łykają papkę, która jest im podawana. Fałszywą, pełną stereotypów, nie wyjaśniającą nie tylko tajemnic życia, ale i codzienności”. I dodawał: „Wolność myślenia ogranicza także komercjalizacja. Wszystko wiąże się z dobrami materialnymi, zapewnieniem wygody, przyjemnością. Byle życie wypełnić po pracy uciechą. Wtedy wszelkie dociekania, dyskusje nie są potrzebne, bo psują nastrój, odbierają dobre samopoczucie”. Dodałbym jedno: im mniej czytamy, tym łatwiej nami manipulować.

„Tygodnik Solidarność” też nie ma odpowiedniego do ilości członków związku nakładu. Obserwuję irracjonalną niechęć do naszego pisma. A jest ona dwustronna: zamawiane egzemplarze zalegają biura działaczy, z kolei pracownicy nie chcą czytać. Można to jakoś zmienić?

© Nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem, że pracownicy nie chcą czytać „Tygodnika Solidarność”. Gdyby tak było, nie otrzymywalibyśmy wciąż nowych próśb o dziennikarskie interwencje. Wiele z nich okazywało się skutecznych – pracodawcy wycofywali się np. z zamiaru wyrzucenia związkowców po ukazaniu się artykułu. Niedawno byłem w Częstochowie na spotkaniu inaugurującym Akademię Solidarności – „uczelnię związku”. Zabrałem kilkadziesiąt egzemplarzy tygodnika i po kilku minutach zniknął, ludzie go rozchwytywali. To powtarzająca się sytuacja. Otrzymujemy wiele sygnałów, że „Tygodnik Solidarność” jest przez organizacje zakładowe „S” ceniony, że to jedyne pismo ogólnopolskie, które reprezentuje pracowników. Niedawno wiceprzewodniczący OPZZ Franciszek Bobrowski otwarcie przyznał: „Ale jednego Solidarności zażdroszczę – że ma własny tygodnik”. Jak zwiększyć nakład? Myślę, że warto byłoby rozważyć drogę zachodnich związków zawodowych, których pisma są finansowane w ramach składki związkowej, jej niewielkiej części. Przy tej liczbie członków „S”, tygodnik stałby się najbardziej opiniotwórczym pismem w Polsce, z którym wszyscy politycy musieliby się liczyć. Przy dużym nakładzie, z czasem pojawiliby się też pewnie reklamodawcy. I finansowy udział związku mógłby się stopniowo zmniejszać.

Obserwuje pan Polskę z pozycji dziennikarza związkowego. Czy jest pan również zdania, że głównym powodem zamykania się polskich pracowników jest strach?

© Nie można generalizować. Są odważni liderzy, którzy decydują się na założenie w swojej firmie związku zawodowego, choć wiedzą, że ryzykują, bo szef może ich następnego dnia wyłać z roboty. Strach z pewnością część ludzi paraliżuje,

neoliberalna filozofia wtłaczana w polskie umysły prowadzi też do atomizacji – każdy ma myśleć o indywidualnym, egoistycznie rozumianym sukcesie. Zabija się myślenie wspólnotowe, solidarnościowe.

Może dlatego uciekają do Internetu? Tam przecież można być anonimowym, można być kimś innym?

☉ Internet bywa często pomocny, ale trzeba mieć świadomość, że to także klasyczny time eater, czyli pożeracz czasu. W sieci łatwo wylać anonimowo wiadro pompy na ministra nieudacznika. Ale to niewiele zmienia. Lepiej w tym czasie dokształcać się, czytać, budować sieć bezpośrednich kontaktów, organizować się, przekonywać ludzi, których umysły są zaznaczone trującym medialnym gazem.

Słyszałem o pomysłach zaniechania drukowania „Tygodnika Solidarność” i wydawania pisma w wersji elektronicznej „do pobrania”. Czy Internet nie jest przeceniany jako środek masowego przekazu?

☉ Czytanie wielu długich tekstów w internecie jest męczące. Z badań rynku prasy wynika, że dla ludzi ważna pozostaje możliwość czytania gazet w wersji papierowej – przy kawie, w pociągu, samolocie, w parku, na leżaku w niedzielę. Dlatego żadna licząca się polska gazeta czy tygodnik nie zdecydowała się na przejście wyłącznie do sieci. W przypadku takiego pisma jak „Tygodnik Solidarność”, trzeba też pamiętać, że pracownicy wielu zakładów przemysłowych korzystają z internetu w sposób ograniczony.

Czy nie jest tak, że na tym internetowym, gigantycznym wysypisku śmieci tylko ten znajdzie złoty zegarek, kto ma dużo czasu i nie ma odruchu wymiotnego?

☉ Internet jest kopalnią wiedzy, ale często powierzchownej. Bywa pomocny, ale potrafi wywieść w pole tych, którzy bezgranicznie ufają Wikipedii. Rozmawialiśmy o śp. Marku Nowakowskim. On powtarzał, że „wirtual pożera real” i dlatego bywa niebezpieczny. „Mniej odporni i niezależni, pozbawieni własnych narzędzi intelektualnego, wyobraźniowego zaspokajania swoich potrzeb, żyją jak niewolnicy. Jest Wielki Brat, który jak u Orwella, z ekranu i innych ekraników internetowych pochłania ludzi mentalnie. Mnóstwo niedouczonej ludzki zyskało też możliwość wypowiedzi. (...) Odbija się kotłownina, bombardowanie słabych umysłów. To mnie niepokoi. Że pozostaną w głowach trujące złogi, które będą przeszkadzać w ostrym, prawdziwym widzeniu rzeczywistości. Pojawi się problem ślepienia na prawdę. Zatracenia swojego, indywidualnego widzenia świata. Bo jest żądanie, by widzieć świat tak jak podają. Ludzie zostają pozbawieni wolności wyboru, przestają być niezależni intelektualnie”. Marek Nowakowski dostrzegał, że internet to potężne narzędzie manipulacji w rękach decydentów. Dlatego lepiej zachować do sieci zdrowy dystans. ■

Uszyli nam kaftan z długimi rękawami

mówi Andrzej Sanocki, wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność w Saint-Gobain Gliwice w rozmowie z Michałem Orliczem.

Andrzej Sanocki jest wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Saint-Gobain Construction Product Isover Gliwice. Ma 43 lata. Wykształcenie średnie zakończył maturą w 1994 r. W S-G pracuje 11 lat jako mechanik UR. Z żoną Anną ma dwie córki - Antoninę i Apolonię. Słucha muzyki klasycznej i jazzu na sprzęcie własnej konstrukcji. Jeśli finanse pozwalają „masowo” kupuje książki o tematyce historycznej. Sympatie polityczne zdecydowanie po prawej stronie, zwłaszcza Ruch Narodowy - jeździ na Marsze Niepodległości każdego 11 Listopada.

cenny nabytek. Jak postrzegasz młodych pracowników w związku? Co byś chciał zmienić, poprawić?

☉ Jest problem wśród młodszych pracowników (członków związku) z aktywnością, dziś dominuje pokolenie, które było już dorosłe w czasie powstania „pierwszej” Solidarności. Młodzi zasłaniają się najczęściej brakiem czasu, spowodowanym dodatkowymi zajęciami, wychowaniem dzieci itd. Moim skromnym zdaniem największy problem NSZZ to przekonanie ludzi - szczególnie młodszych - o konieczności zrzeszania się i organizowania. To jest nie-dobra praktyka propagandy lat 90, kiedy to miała się „skończyć historia” i zacząć powszechna szczęśliwość. Być może przydałoby się powołać „młodzieżówkę” NSZZ „Solidarność”.

Saint-Gobain kupił gliwicką fabrykę wełny mineralnej w 1996. Pamiętasz, jak odbyła się zmiana właściciela? Jakie są relacje z zarządem firmy obecnie?

☉ Jestem pracownikiem SGCPL, od 2004 roku. Zakład został kupiony wraz z przejęciem pracowników w trybie art. 23(1) k.p. Relacje z zarządem? Powiem dyploma-



Opowiedz, jak trafiłeś do NSZZ „Solidarność” i dlaczego?

☉ Andrzej Sanocki: Właściwie za dobrym przykładem kolegi z działu, Pawła Sówki i po części za propozycją naszego przewodniczącego Bogusława Superata.

Ilu członków jest w NSZZ „Solidarność” i czy w Saint-Gobain działają inne związki zawodowe? Jak się układa współpraca z nimi?

☉ W SGCP działa międzyzakładowa organizacja związkowa, w której na dziś jest zrzeszone 165 członków. W naszej aktywności SG Construction Product, oprócz nas, jest tylko Solidarność 80 w oddziale w Szarbkowie. Z wiadomości, które posiadam, można powiedzieć, że współpraca z S'80 układa się poprawnie. Oddziałowa OZ w Szarbkowie prowadzi działalność związkową samodzielnie.

Nie zaliczasz się już do młodzieży, ale czterdziestolatek w „Solidarności” to

tycznie, że stoimy na gruncie przestrzegania prawa.

Dlaczego wybrałeś akurat Ruch Narodowy? To ugrupowanie nie ma zbyt dużego wpływu na relacje władza - pracownicy, a przez media „głównego nurtu” jest raczej sekowane.

☉ To prawda. Polsce potrzebna jest zmiana nie tylko pokoleniowa, obecny układ partyjny jest zabetonowany, a karty zostały rozdane przy okrągłym stole. Dla każdego coś miłego, jedni są europejscy, inni patriotyczni.

Nie ma wielkich szans na rewolucję (jak pokazuje najświeższy przykład ukraiński, przynosi ona profity tylko tym, którzy włożyli na nią budżet, w tym przypadku oligarchom ukraińskim). Moim zdaniem lepsza jest metoda ewolucyjna, systematyczne zwiększanie nacisku od dołu. Okoliczności wprawdzie nie sprzyjają, bo „rządcy” mogą systematycznie „spuszczać parę z kotła” przez wysoką emigrację. Jest

➤ jednak taki przykład we współczesnej Europie, mam na myśli Turcję, która coraz mniej mówi o członkostwie w EU.

Historia to także mój konik - wciąż szukam odpowiedzi na pytanie: jak to się stało, że w XX wieku „objawiło” się na świecie tylu masowych morderców. Czy ty się najbardziej interesujesz?

⊙ Dwudziesty wiek nie jest jakoś szczególnie wyjątkowy, to co go odróżnia od poprzednich epok, to rozwój środków technicznych, również tych służących zabijaniu.

W XVII wieku uważano, że państwo może prowadzić wojnę, wykorzystując trwale 1% ludności, krótkotrwale może 3%. W XX wieku taka 40 - milionowa Francja w okresie Wielkiej Wojny powołała pod broń 8 milionów ludzi.

To właśnie skala możliwości technicznych nas przeraża, ale np. Tukidydes w dialogu melijskim opisuje propozycję „nie do odrzucenia”, jaką złożyli Ateńczycy mieszkańcom Melos. Wobec odrzucenia warunków, pod wyspę przypłynął ateński Marine Corps, mężczyźni wymordowano, kobiety i dzieci sprzedano w niewolę, tak skończył się 700 - letni okres zamieszkania Dorów na wyspie. Kondeusz po bitwie pod Rocroi, widząc zwalę hiszpańskich trupów, przeszedł załamanie nerwowe.

Zupełnie inaczej niż załogi bombowców bombardujące z wysokości napalmem Tokio. Nawet scenariusz podobny do rzezi katyńskiej został przez naszych przodków przerobiony, w roku 1652 dwa dni po bitwie pod Batochem Chmielnicki zapłacił Tatarom za wymordowanie około 3500 polskich jeńców, zginął wtedy m.in. Marek Sobieski, a cudem uratował się Stefan Czarniecki.

Szykuje się kolejna fala emigracji twoich rówieśników. Twoim zdaniem muszą wyjeżdżać, czy chcą? Dlaczego nie walczą o swoją Polskę?

⊙ Państwo polskie, jak mawiają jego „urzędnicy”, istnieje tylko teoretycznie. Siłą rzeczy nie prowadzi żadnej sensownej polityki, w tym gospodarczej. Przypominają mi się słowa byłego ministra Tadeusza Syryjczyka, według którego najlepszą polityką przemysłową jest jej brak. To ludzie szczególnie młodszy, bardziej mobilni głoszą nogami, wybierając kraje, gdzie takich „tuzów się w ministrowie nie powołuje”.

Czytałem ostatnio artykuł o tym, że na świecie trwa walka o młodych pracowników. Chiny asymilują 1,5 miliona mieszkańców wsi w miastach, USA nie pozostają w tyle i absorbują nawet milion rocznie, podobnie Niemcy z pół milionem rocznie nowych emigrantów na rynku pracy.

Jeśli naród uznamy za ciało, a państwo za ubranie, to nasi „elitarze”, nie uszyli nam eleganckiego garnituru ani wygodnego stroju sportowego, tylko coś, co przypomina pasiaka lub kaftan z długimi rękawami.

W twoim domu wszyscy są na „A”. To przypadek, czy rodzinna tradycja?

⊙ Przypadek, choć podobno przypadków nie ma. ■



Jak trafiłaś do „Solidarności”? Opowiedz nam o swoich „drogach do związku”.

⊙ Jolanta Mazurek: W tamtych czasach była to przyszłościowa firma, a zarobki w porównaniu do innych zakładów na terenie lubelszczyzny były wyższe więc dużo młodych ludzi szukało zatrudnienia w tym zakładzie. Nawiązywało się nowe znajomości i trwałe przyjaźnie, właśnie tu w zakładzie pracy poznałam swojego przyszłego męża Andrzeja. Bardzo miłe wspominałam początki mojej pracy zawodowej praca była drugim domem. Załoga, przełożeni, wszyscy tworzyli życzliwą, przyjazną atmosferę.

Kiedy powstawała i rodziła się „Solidarność” nie miałam pojęcia co tak naprawdę dzieje się w kraju. Mój młody umysł i serce zajmowały sprawy prywatne, organizowanie się, działalność związkowa, to były narzędzia innych ja byłam obserwatorem i cichym kibicem tego co się działo.



Moją życiową rolą w tym czasie stała się troska o dom i potomstwo. Agnieszka urodziła się wiosną 1982 r., Michał w 1985, na urodziny kolejnego syna Tomasza czekaliśmy do roku 1993. Po śmierci mojej ukochanej córeczki w 1989 r. powróciłam do pracy.

Zakład przeszedł już pewne zmiany, miałam problemy z powrotem na poprzednie stanowisko pracy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności trafiłam do komórki gdzie moją przełożoną była ś.p. Marianna Matysiak zasłużona działaczka NSZZ Solidarność. I tak, pomalutku, obserwując Jej pracę na rzecz związku zawodowego, włączałam się czynnie w działalność organizacji.

Rozpoczyłam od pracy w Komisji Rewizyjnej potem dwie kadencje jako Członek Komisji Zakładowej po podziale zakładu na dwie odrębne Spółki: Polfa-Lublin S.A. oraz Baxter Manufacturing Sp. z o.o. Nasza organizacja przekształciła się w Komisję Międzyzakładową zrzeszającą pracowników dwóch zakładów.

Nikt nie mówił, że będzie łatwo

Z Jolantą Mazurek, przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w Polfie-Lublin rozmawia Michał Orlicz.

Jola Mazurek Po ukończeniu szkoły średniej w 1978 r. podjęła pracę w Zakładach Farmaceutycznych Polfa Lublin w Laboratorium Chemicznym. Ma 56 lat i jest przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Polfie – Lublin. Z mężem Andrzejem ma dwóch synów: Michała i Tomasza.

Od 2002 roku właścicielem Polfy Lublin jest Spectra Holding. To już 13 lat. Jaka jest relacja między właścicielem a NSZZ „Solidarność”.

⊙ Praca związkowca w tamtym czasie była niezmiernie wyczerpująca przechodziliśmy trudne czasy, w zakładzie rozpoczęto restrukturyzację, wprowadzano program dobrowolnych odejść itd. Załogę wycięto w pień. Był to najtrudniejszy, najcięższy czas naszej związkowej pracy. Czas niekończących się negocjacji z pracodawcą, ciągłego braku porozumienia i wewnętrznego spokoju. Czarne chmury nad naszym zakładem zatrzymały się na długie lata.

Czy działają u was inne związki i jak się układa współpraca?

⊙ W zakładach pracy wspólnie działają inne organizacje związkowe: W Polfie - Związek Zawodowy Chemików a w Baxterze Związek Zawodowy Chemików oraz Związek Zawodowy Inżynierów i Techników. Udaje nam się często wypracować wspólne stanowiska w kluczowych sprawach związanych z zakładem pracy i problemów pracowniczych.

W wielu komisjach zakładowych – nawet w tych dużych – widać nikłe zainteresowanie członków związku. Mało kto do tych biur zagląda, a działacze spotykają się tylko z żądaniami i krytyką. Jak jest w Polfie Lublin?

⊙ Dzisiaj rozmowy z Pracodawcą są już w innym tonie niż przed laty, zmiany jakie nastąpiły w gospodarce, rosnące bezrobocie i wiele różnych czynników ma wpływ na to co się dzieje w zakładach pracy. Członkostwo w związkach maleje, a nowo przyjmowani pracownicy niechętnie wstępują w nasze szeregi.

Ale istotne jest, że wszystko o co występują organizacje związkowe dotyczy wszystkich pracowników, a nie wskazanej grupy. Przeraża mnie myśl, że kiedyś nadejdzie czas, że nie będzie osób reprezentujących załogę i wtedy tylko nieliczni będą upominać się o własne prawa pracownicze. Ale póki co, w obu spółkach

pracy jest dużo. Czekają nas negocjacje płacowe w Spółce Polfa -Lublin, od lat nie było tu regulacji wynagrodzenia. W Baxter Lublin również temat dotyczący finansów, bonusów i przygotowanie regulaminu jego uruchomienia. W obu firmach mamy tzw. system czterobrygadowy gdzie pracownicy zgodnie z harmonogramem pracy świadczą pracę w sobotę, niedzielę i święta. Wielokrotnie występowaliśmy do pracodawcy o uruchomienie dodatkowych świadczeń finansowych na rzecz zatrudnianych w tym systemie osób. Jak do tej chwili - bezskutecznie.

Jerzy Starak ma również od 2001 r. Polpharmę Starogard a od 2012 Polpharmę jest właścicielem warszawskiej Polfy. Związki zawodowe muszą się jakoś porozumiewać, bo - jak sądzę - łatwo nie jest. Jak się układa współpraca NSZZ „Solidarność” w tych trzech firmach?

☉ Dzięki przynależności do struktur branżowych czyli SKPPF NSZZ Solidarność mamy kontakty z wieloma związkowcami w kraju pozwala nam to na zdobywanie wiedzy i wymianę wzajemnych doświadczeń. Doskonale układa nam się współpraca ze związkowcami z tzw. Grupy Staraka, koledzy ze Starogardzkiej Polpharmy i Warszawskiej Polfy są doświadczonymi działaczami, z których pomocy i doradztwa korzystaliśmy wielokrotnie. Wiem, że zawsze możemy liczyć na poparcie i pomoc wszystkich organizacji należących do Sekcji. Przynależność do struktur branżowych jest naszym wielkim sukcesem, gdyż okazała się wielce pomocna w naszej związkowej pracy.

Kilka razy brałaś udział w związkowej Warcie przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Jak taka warta wygląda i jaki to przedsięwzięcie odnosi skutek.

☉ W minionych latach oraz w kwietniu tego roku SKPPF NSZZ Solidarność pełniła Wartę przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Są to dla wszystkich uczestników bardzo wzruszające chwile. Każdy z nas przeżywa tę służbę inaczej, ale jedno co łączy to podziw i szacunek dla naszego Patrona bł. ks. Jerzego. Wszystkich, którzy jeszcze nie uczestniczyli w tym Wielkim Dziale jakim jest czuwanie przy grobie bł. ks. Jerzego serdecznie zapraszam do uczestnictwa. Są to wyjątkowe, wzruszające chwile, które na długo pozostają w naszych sercach.

Skąd u takiej drobnej kobiety tyle siły i energii?

☉ Zwyczajnie. Do tego nie ma żadnego przygotowania. Chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi czy grupie jest czymś naturalnym w moim życiu. Szukanie pozytywnych rozwiązań to czasem długa i żmudna droga, ale „kto powiedział, że będzie łatwo”?

Pozdrawiam Wszystkich Związkowców życzę owocnej i satysfakcjonującej pracy oraz jak najmniej problemów zawodowych i prywatnych. ■

Członkowie SPCH kolejny raz pełnią Wartę przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Członkowie NSZZ „Solidarność” zrzeszeni w Sekretariacie od kilku lat biorą udział w Warcie przy grobie Patrona Związku, bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W dniach 14 i 15 kwietnia Wartę trzymali przedstawiciele **Polfy Lublin, Clinico-Medical, PKN Orlen, GSK Poznań i Polfy Tarchomin**. Razem w kwietniowej Warcie wzięło udział 25 związkowców. Jak zwykle towarzyszył Wartownikom przewodniczący SPCH Mirosław Miara. ■



My, pracownicy Spółki będący członkami NSZZ „Solidarność” jesteśmy oburzeni treściami zawartymi w dokumencie sporządzonym przez Najwyższą Izbę Kontroli.

To, że terminal LNG nie został jeszcze uruchomiony to fakt. Twierdzenie natomiast, że nastąpiło to w wyniku nieprawidłowego realizowania przez GAZ-SYSTEM części swoich zadań jest nieprawdziwe i nie ma pokrycia w faktach. Nie możemy zgodzić się z zarzutem, że Spółka realizowała swoje zadania nierzetelnie i nieskutecznie. Zadania, za które odpowiedzialny jest bezpośrednio GAZ-SYSTEM, zostały zrealizowane zgodnie z zapisami specyfikacji terminalowej, obowiązującym prawem i nie miały wpływu na opóźnienia w budowie terminalu LNG. Za naszym stanowiskiem przemawiają następujące fakty:

W żaden sposób budowa gazociągu Świnoujście - Szczecin i przesunięcie terminu jego zakończenia nie przyczyniły się do opóźnienia budowy terminalu LNG. Gazociąg został wybudowany i włączony do krajowego systemu przesyłowego w połowie 2014 r., co pozwala na rozruch terminalu LNG.

Działania, jakie były podejmowane w trakcie procesu budowy gazociągu Świnoujście - Szczecin, były właściwe i zapewniły skuteczne osiągnięcie celu, czyli jego wybudowanie przed rozruchem terminalu LNG. Biorąc pod uwagę sytuację kształtowaną przez otoczenie zewnętrzne na rynku firm budowlanych i aktywną postawę Spółki, która skutecznie zarządzała pojawiającymi się ryzykami w trakcie realizacji tego projektu, ocena NIK działań GAZ-SYSTEM w tym zakresie jest bardzo krzywdząca dla wielu pracowników Spółki, którzy ten projekt realizowali wkładając w to ponadstandardowy wysiłek i zaangażowanie.

Można przyjąć, w uproszczeniu, że każda inwestycja charakteryzuje się trzema podstawowymi elementami: terminem realizacji, budżetem i jakością. Kompilacja tych trzech parametrów stanowi o sukcesie projektu. Jakość oczywiście musiała pozostać na niezmiennym poziomie. Zarządca należało do budżetem i terminem.

W każdym momencie realizacji budowy gazociągu należało skupić się na analizie tych dwóch parametrów i zdecydować czy zwiększyć budżet starając się dotrzymać terminu, czy w sytuacji przesunięcia budowy terminalu, zmieniać w miarę możliwości termin, utrzymując nie zmieniony tym samym budżet.

Zarządzanie projektem spełniło podstawę będącą fundamentem każdej z metod zarządzania projektami i nie można określać go jako nierzetelne i niecelowe. Stworzono w GAZ-SYSTEM System Koordynacji Budowy Terminalu LNG, dzięki któremu zapewniona była skuteczna koordynacja na placu budowy projektów składowych realizowanych przez poszczególne podmioty (Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, Urząd Morski w Szczecinie, Polskie LNG). System pozwolił wyeliminować wiele ryzyk, które pojawiały

Gaz-System pracuje dobrze List do Prezesa NIK, Krzysztofa Kwiatkowskiego

Jako Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. stanowczo protestujemy wobec krzywdzących dla Spółki opinii zawartych w „Informacji o wynikach kontroli realizacji inwestycji dotyczących budowy terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu”.



się w trakcie realizacji projektów składowych.

Obecnie trzy projekty składowe są zakończone (budowa falochronu, stanowiska do rozładunku statków oraz gazociąg łączący terminal LNG z systemem przesyłowym) - także dzięki skutecznemu wdrożeniu Systemu Koordynacji Budowy Terminalu LNG. Trwa budowa samego terminalu LNG realizowana przez konsorcjum, którego liderem jest włoska firma Saipem.

Informacja pokontrolna NIK spowodowała swojego rodzaju „nagonkę” na GAZ-SYSTEM w mediach. Pojawiła się cała masa artykułów, informacji w prasie, internecie z nagłówkami typu: „miażdżący raport NIK...”, „GAZ-SYSTEM nie wywiązał się ze zobowiązań...” Wszystko to odbija się niekorzystnie na wizerunku Spółki a tym samym godzi również w jej pracowników, w członków związku zawodowego NSZZ „Solidarność”, którzy starają się brać aktywny udział we wszystkich działaniach mogących przyczynić się do rozwoju Spółki. W latach 2009-2015 wybudowaliśmy ponad 1283 km nowych gazociągów przesyłowych w Polsce (rozbudowa sieci gazowej o ponad 10%) oraz połączenia międzypaństwowe. W ten sposób uzyskaliśmy nowe zdolności techniczne importu gazu do Polski z kierunku innego niż wschodni (wzrost z 9% w 2009 r. do 90% w 2015 r. w odniesieniu do rocznego zapotrzebowania). Dla porównania należy dodać, że w okresie od 2004 do 2008 roku powstało tylko 90 km nowych gazociągów.

My, członkowie związku zawodowego NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. jesteśmy dumni z tego, że bierzemy czynny udział w budowie bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju i zawsze będziemy zdecydowanie protestować wobec braku poszanowania i wszelkim

przejawom deprecjonowania osiągnięć i skuteczności naszej firmy.

„MISJĄ Najwyższej Izby Kontroli jest dbałość o gospodarność i skuteczność w służbie publicznej dla Rzeczypospolitej Polskiej. WIZJĄ Najwyższej Izby Kontroli jest cieszyć się powszechnym autorytetem najwyższego organu kontroli państwowej, którego raporty będą oczekiwanym i poszukiwanym źródłem informacji dla organów władzy i społeczeństwa”.

Jak mają się te piękne słowa do faktu opublikowania przez NIK Informacji po kontroli, która w momencie pojawienia się opisywała stan projektu sprzed roku, była nieaktualna i nieprawidłowo interpretowała ustawowe obowiązki spółki GAZ-SYSTEM. Jaki był cel publikacji Informacji w momencie finalizowania projektu? Kogo wzmocniła ta informacja, bo na pewno nie bezpieczeństwo energetyczne Rzeczypospolitej Polskiej. ■

Piotr Łusiewicz
Przewodniczący NSZZ „Solidarność”

**Przypominamy o obowiązku
opłacenia składki afiliacyjnej
Wysokość składki rocznej:**

2,50 zł

**od jednego członka Związku.
Składki należy wpłacić na konto
SPCH NSZZ Solidarność:**

**24 1020 3916 0000 0502 0096 1896
najpóźniej do 30 czerwca,**

W kierowaniu działalnością Sekretariatu Branżowego, mam krótkie doświadczenie, bo ponad rok w ubiegłej kadencji, oraz niecały rok w obecnej. Nie można jednak powiedzieć o mnie, że jestem liderem związkowym z małym doświadczeniem, ponieważ w ubiegłym roku obchodziłem 25 rocznicę kierowania organizacją związkową w Polsce Warszawa S.A., czwartą kadencję, kieruję Sekcją Krajową Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność, oraz jestem trzecią kadencję członkiem Komisji Krajowej. Faktem jest, że w działalności, jako przewodniczący Sekretariatu Przemysłowego Chemicznego NSZZ Solidarność, dopiero zdobywam niezbędną wiedzę i umiejętności, aby w sposób profesjonalny w przyszłości kierować tą organizacją.

Wiedza i umiejętności, to jedno a możliwości, to rzecz następna i na możliwościach w działalności Sekretariatu Branżowego chciałbym się skupić w tym artykule.

NSZZ Solidarność, to związek o strukturze terytorialno - branżowej i często się tym chwalimy, bo związki zawodowe w Europie, to przeważnie związki zawodowe o strukturze branżowej, która czasami ma również strukturę terytorialną. Tego dualizmu, nawet niektóre organizacje europejskie nam ponoć zazdroszczą.

Nie jestem zwolennikiem, aby zasadniczo zmienić strukturę „Solidarności”, na wyłącznie branżową, czy wyłącznie terytorialną. Sądzę, że z wielu względów, np. historycznych, ale i ze względów funkcjonalnych, ten podział struktury należy zachować. Struktury Regionów, spełniają olbrzymią rolę, są bardzo ważne dla małych terytorialnych organizacji związkowych. Jednocześnie Regiony są bardzo istotnym partnerem dialogu dla lokalnych organizacji samorządowych, gminnych, powiatowych, wojewódzkich. Struktura terytorialna jest od początku istnienia naszego związku zawodowego, bardzo mocno umocowana, potrzebna i spełniająca znakomicie swoją rolę i jestem przekonany, że nie ma żadnej potrzeby burzenia tego, byłoby to olbrzymią szkodą dla związku.

Zupełnie inaczej widzę działalność struktur branżowych a w szczególności Sekretariatów Branżowych. Podobnie jak Regiony, moim zdaniem olbrzymią rolę do spełnienia mają Struktury Branżowe. Wielokrotnie uczestniczyłem w konferencjach, sympozjach czy szkoleniach z udziałem kolegów z organizacji związkowych, działających w Europie. Przeglądałem się i nadal przeglądając, zasadom ich funkcjonowania. Oczywiście zasady działalności tych organizacji są zdecydowanie odmienne od naszych, ale wynika to z wielu uwarunkowań, nad którymi nie chcę się w tej chwili skupiać.

Niemniej jednak, trudno nie zauważyć, że podstawą działalności dla większości organizacji europejskich, jest negocjowanie Układów Zbiorowych Pracy. To właśnie branżowe związki zawodowe w Europie, posiadając profesjonalne biura negocjacyjne, posiadając profesjonalne biura eksper-

Branże potrzebują wzmocnienia

Publikujemy pełną wersję artykułu Mirosława Miary, który został opublikowany na łamach „Tygodnika Solidarność” w nieco skróconej wersji. Mamy nadzieję, że artykuł ten przyczyni się do rzeczowej dyskusji o relacjach na styku branże-regiony i doprowadzi do wzmocnienia siły NSZZ „Solidarność”.

kie i biura prawe, realizując tą, wydaje się podstawową, działalność związkową, jaką jest, zawieranie Układów Ramowych, Ponadzakładowych i Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy. W Polsce istnieje oczywiście możliwość zawierania ZUZP i PUZP, mamy odpowiednie zapisy w Kodeksie Pracy. Jeśli chodzi o ZUZP, to jeszcze można powiedzieć, że jako tako, sobie z tym ra-



dzimy, aczkolwiek obecnie spotykamy się raczej z wypowiedziami tych układów, niż z ich podpisywaniem. ZUZP z reguły są negocjowane przez liderów zakładowych, najczęściej bez pomocy struktur branżowych. Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy, natomiast, można śmiało powiedzieć, że praktycznie ich nie ma, lub ścisłej, jest ich niebotycznie mało.

Moim zdaniem przyczyn tego zjawiska jest kilka, ale ja skupię się na dwóch. Pracodawcy nie widzą potrzeb zawierania PUZP, nie widzą również korzyści z tego wynikających, natomiast związki zawodowe, nie poświęcają temu zagadnieniu, dostatecznej uwagi, co moim zdaniem jest kardynalnym naszym błędem i zaniechaniem, oraz nie jesteśmy jako struktury branżowe, bo to nasza rola, do tego kompletnie przygotowani.

Co można zrobić żeby pracodawcy zechcieli negocjować i podpisywać PUZP. Moim zdaniem można skutecznie to zmienić, ale wymaga to olbrzymiego zaangażowania. Pracując w ubiegłej kadencji w zespole ds. rozwoju przemysłu, właśnie zajmowałem się tematem dialogu społecznego z naciskiem na negocjacje PUZP. Powstał w tym temacie napisany przeze

mnie, odpowiedni dokument w którym zwracam między innymi uwagę na to, że należy dokonać zmian ustawowych, które spowodują zachęcenie pracodawców do negocjowania Układów. Te zmiany ustawowe mogą zmierzać w kierunku nakazywania negocjacji pracodawcom lub co wydaje się bardziej przekonujące, do zapisywania ustawowych zachęt, czy korzyści, w przypadku zawierania Układów, np. chociażby korzyści pierwszeństwa udziału w przetargach i innych.

Niemniej ważnym działaniem powinna być olbrzymia kampania informacyjno szkoleniowa, prowadzona przez związek zawodowy, dla przedstawicieli pracodawców, kampania prowadzona przez specjalistów z udziałem naszych kolegów z organizacji związkowych i pracodawców z krajów europejskich. Moim zdaniem, to

olbrzymie zadanie dla naszego związku, które natychmiast powinniśmy rozpocząć i które musi trwać przez wiele lat, aby osiągnąć rezultaty.

W tym celu niezbędne jest stworzenie specjalnego zespołu ekspertów, który tym bardzo szerokim i trudnym zagadnieniem, powinien się zająć. Ten zespół, powinien działać dla, struktur branżowych, pod ich kierownictwem i dla ich potrzeb. Sekretariaty branżowe a w szczególności – Sekretariaty, moim zdaniem, powinny skoncentrować swoją działalność i uznać za priorytet, podstawę działalności, tak jak to ma miejsce w Europie, możliwości negocjowania i zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Do tego, są niezbędne działania, które opisałem wyżej, ale nie tylko.

Przeglądając się jako przewodniczący SPCH NSZZ Solidarność, możliwościom działalności, analizując dokładnie funkcjonowanie tej struktury, uważam, że istnienie niezbędna potrzeba, wzmocnienia branż. Tak jak większość Regionów (mam na myśli, te o odpowiedniej wielkości, liczebnej członków) jest doskonale przygotowana do profesjonalnego działania, tak większość Sekretariatów a właściwie prawie wszystkie, moim zdaniem nie jest

przygotowana a właściwym słowem byłoby, nie może działać profesjonalnie.

Przyczyn jest kilka, ja omówię trzy. Sekretary tak jak prawie we wszystkich dziedzinach funkcjonowania, tak i w tym przypadku, jednym z najistotniejszych czynników jest finansowanie. Aby spełniać profesjonalnie zadania o których pisałem wyżej, oraz inne zadania wynikające z roli Sekretariatów Branżowych, potrzebne są odpowiednie środki finansowe.

Każdy Sekretariat, powinien mieć (tak jak mają Regiony) możliwość utworzenia i funkcjonowania, biura negocjacyjno- eksperckiego oraz biura prawnego, to powinna być podstawa. To nie muszą być biura tak liczne jak u kolegów w np. Niemczech, ale muszą być. W strukturze Sekretariatu, powinno również działać biuro zagraniczne, bo bez odpowiedniej działalności w strukturach europejskich, też nie będziemy mogli być skuteczni i profesjonalni.

Na chwilę obecną, Sekretariat, który reprezentuję, mając 24 tysiące członków, nie ma takich możliwości funkcjonowania, wynajmujemy mały lokal, aby płacić niskie opłaty, zatrudniamy jednego pracownika, który jest referentem, asystentem, prawnikiem, tłumaczem, księgowym a przewodniczący jest również kierownicą i robi po 4 tys. kilometrów średnio w miesiącu.

Uważam i to jest moje osobiste zdanie, mam do niego prawo, że omawiając zmiany statutowe i zmiany funkcjonowania związku, powinniśmy przeanalizować możliwość zmian finansowania struktur związku. Będzie nam trudno zmienić obecne zasady, pozostawiania środków finansowych w organizacjach związkowych, ponieważ wiemy, że inne funkcjonujące na terenie firm związki, nie przekazują na swoje struktury takich środków, jak my i ciężko nam w firmach z nimi już teraz konkurować. Mimo wszystko uważam, że w przyszłości powinniśmy stopniowo zmniejszać ilość środków pozostających w organizacjach, rozkładając to stopniowo na dwie, trzy kadencje.

Natomiast natychmiast, moim zdaniem, powinniśmy przeanalizować możliwość przesyłania pozostałej części środków, zamiast jak dotychczas na Region, powinniśmy je przesyłać na Komisję Krajową a ta proporcjonalnie od ilości członków, powinna je rozdysponować na Regiony i na Sekretariaty. Takie rozwiązanie doprowadziłoby, do równiejszego traktowania tych dwóch struktur i do stworzenia możliwości profesjonalnej działalności Sekretariatów.

Druga niezbędna zmiana, jaka jest potrzebna, aby obie struktury miały podobne prawa, to proporcjonalna do ilości członków, możliwość wyboru delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów, podczas Kongresów Sekretariatów. Nie wiem dlaczego taką możliwość mają Regiony, wybierając delegatów podczas WZD Regionu a Sekretariaty nie mają. To nieuzasadnione, ewidentna nierówność traktowania dwóch równoległych struktur. I trzeci element, który chciałbym poruszyć, to obowiązkowa przynależność do odpowiednich struktur bran-

żowych. Podstawowym obowiązkiem powstających organizacji związkowych, jest zarejestrowanie się w odpowiednim Regionie i bardzo dobrze, bo jesteśmy przecież krajowym związkiem zawodowym, chociaż wielu z nas, już się głęboko zastanawia, dlaczego każda organizacja nie rejestruje się w KRS, jak inne związki zawodowe, ale tego nie chcę analizować.

Zwracam uwagę, że z nieznanymi właściwie przyczyn, nie zapisaliśmy sobie w Statucie, że każda organizacja, oprócz rejestracji swojej działalności w Regionie, powinna dokonać odpowiedniej rejestracji w Sekcji Krajowej lub w Sekretariacie. Dlaczego świadomie pozwalamy na prawidłową możliwość ustalania liczebności organizacji w Regionie a świadomie zaniamy tą liczebność w strukturach branżowych, czy to jest jednakowe traktowanie struktur.

Reasumując, jak wspominałem na wstępie, od ponad 25 lat przyglądam się czynnie funkcjonowaniu naszego związku zawodowego, od ponad dwóch lat obserwuję z pozycji przewodniczącego, funkcjonowanie Sekretariatów i uważam, że dla dobra związku, dla dalszego jego istnienia i dla profesjonalizmu, powinniśmy być gotowi dokonać wielu zmian statutowych i organizacyjnych.

Tym artykułem zwracam uwagę tylko na kilka, moim zdaniem, podstawowych zmian, mając świadomość, że jest ich dużo więcej i mając świadomość, że nawet te kilka zaproponowanych przeze mnie, mogą już budzić kontrowersje i niech budzą. Nie twierdzę, że mam rację, twierdzę, że mam prawo na publiczne przedstawienie swoich przemyśleń i spostrzeżeń. Podkreślę mocno na koniec i powtórzę zawarte w felietonie tezy. Zmiana sposobu finansowania Regionów i Sekretariatów, możliwość wybierania delegatów na KZD, przez Sekretariaty, oraz obowiązkowa przynależność organizacji zakładowych, do struktur branżowych, to moim zdaniem priorytety, które powinniśmy zrealizować w tej kadencji. Drugi wątek, którym się podzieliłem, to zaangażowanie NSZZ Solidarność w kampanię na rzecz Ponadzakładowych i Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy. NSZZ Solidarność angażuje się politykę na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i krajowym, jedni twierdzą, że za bardzo się angażujemy w politykę, inni twierdzą, że za mało. Nie mnie rozstrzygać w tej kwestii, twierdzę, że od polityki nie uciekniemy, bo działalność związkowa, zawsze, mniej czy więcej, będzie się ocierała o politykę.

Uważam, że oprócz tej działalności politycznej, podstawą naszej działalności, musi być dialog z pracodawcami, związkami pracodawców a nikt na świecie nie wymyślił lepszego dialogu z tym gremiów, jak dialog w oparciu o negocjacje PUZP i ZUZP, im szybciej to pojmujemy i im szybciej na poważnie się tym zajmujemy, tym lepiej dla NSZZ Solidarność a przede wszystkim dla pracowników. ■

Mirosław Miara
Przewodniczący Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność

Komisja Dialogu Społecznego Europejskiego Przemysłu Papierniczego

W Brukseli, 30 i 31 marca, odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Pracodawców (CEPI) i Związków Zawodowych (IndustriAll). Spotkanie poświęcone było głównie nowemu projektowi, który zakłada mapowanie 8 państw Unii Europejskiej pod kontem kształcenia nowych kadr dla potrzeb przemysłu papierniczego.

O ile w naszym kraju jest to problem marginalny ze względu na wysoki poziom bezrobocia, to w krajach starej Unii, gdzie bezrobocie właściwie jest niezauważalne, istnieje niedobór pracowników dla potrzeb przemysłu papierniczego. Skutkuje to często tym, że zatrudnia się osoby, które nie są przygotowane do pracy w przemyśle celulozowo-papierniczym.

Do udziału w projekcie związki zawodowe wytypowały następujące Państwa: Niemcy, Szwecję, Wielką Brytanię i Polskę. Natomiast organizacja pracodawców wytypowała Finlandię, Francję, Hiszpanię i Austrię (Hiszpanie wycofali się z projektu ich miejsce mają zająć Włosi).

Na tym spotkaniu ustalono wstępne założenia do projektu, który będzie trwał dwa lata. Pierwsze spotkanie odbędzie się w kwietniu. Projekt finansowany będzie przez Komisję Europejską. Poszczególne kraje zostaną zapoznane z wynikami prac i wnioskami jakie wypłyną w trakcie badań rynku pracy dla naszej branży. Naszym ekspertem w tym projekcie będzie Barbara Surdykowska, Ekspert Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Z tym projektem wiążemy pewne nadzieje, gdyż w Polsce szkolnictwo skierowane do przyszłych papierników właściwie nie istnieje, a jeśli nawet jakoś funkcjonuje, to młodzież ze względu na wysoki poziom bezrobocia i minimalne szanse na zdobycie pracy wybiera emigrację!

Będziemy przyglądać się efektom pracy ekspertów z tych ośmiu państw i informować na bieżąco członków naszego Związku o wynikach prac zespołu. ■

Zbigniew Lisewski
Wiceprzewodniczący MKZ „Solidarność”
IP- Kwidzyn.

Redakcja „SPCH Solidarność”
wysyła miesięcznik
w formie elektronicznej.
Prosimy podawać adresy e-mail

Na stronie internetowej
www.tygodniksolidarnosc.com
można kupić
wydanie elektroniczne tygodnika



Chcesz uregulować kwestie związane z majątkiem po zmarłej bliskiej osobie? Jednym ze sposobów jest uzyskanie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Jest to dokument, w którym sąd stwierdza kto i w jakiej części dziedziczy po zmarłym. Pierwszym krokiem jaki musisz wykonać w celu uzyskania takiego postanowienia jest złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku.

Jak napisać wniosek o stwierdzenie nabycia spadku?

W jakim terminie należy złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku?

Wiele osób myli złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku ze złożeniem oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku. I o ile przy tej drugiej czynności, czyli przy oświadczeniu o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku jest istotny termin, bowiem zgodnie z art. 1015 kodeksu cywilnego – takie oświadczenie może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania, tak wniosek o stwierdzenie nabycia spadku można złożyć w każdym czasie.

Zazwyczaj nikt nie ma głowy do tego, aby już np. w miesiąc po śmierci bliskiej osoby składać do sądu wniosek, ale na wypadek gdyby komuś zależało na czasie należy pamiętać o tym, że spadkobiercy i tak muszą mieć czas na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku. Oczywiście, jeśli wniosek zostanie zgłoszony wcześniej, to spadkobiercy będą mogli złożyć takie oświadczenie w toku posiedzenia. Zgodnie z ustawą o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, od wniosku o odebranie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku należy uiścić opłatę stałą w wysokości 50 zł.

Jakie informacje należy zamieścić we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku?

We wniosku o stwierdzenie nabycia spadku należy podać:

- miejscowość i datę sporządzenia wniosku,
- oznaczenie sądu, do którego jest skierowane, imię i nazwisko lub nazwę stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników – np.:

Wnioskodawca: Mikołaj Kowalski, zam. przy ul. Długiej 7, 35-982 Wrocław, PESEL:

Wnioskodawcą może być oczywiście każdy ze spadkobierców, jak również każdy kto ma w tym interes prawny (np. wierzyciel).

Uczestnicy: Agnieszka Nowak, zam. przy ul. 1 maja 8, 91-214 Legnica; Michał Kowalski, zam. przy ul. Kaskadowej 5, 65-952 Wrocław

Jako uczestników należy wymienić wszystkich możliwych spadkobierców.

- oznaczenie rodzaju pisma, tj. *Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku;*
- osnovę wniosku lub oświadczenia oraz dowody na poparcie przytoczonych okoliczności, np.:

W imieniu własnym wnoszę o stwierdzenie, że spadek po zmarłej w dniu 8 kwietnia 2005 r. Janinie Kowalskiej, zamieszkałej ostatnio we Wrocławiu, nabyli spadkobiercy dziedziczący na podstawie ustawy: córka Agnieszka Nowak, z domu Kowalska oraz synowie spadkodawcy: Mikołaj Kowalski i Michał Kowalski, każde po 1/3 części spadku.

W uzasadnieniu należy zwięźle opisać stan faktyczny sprawy, tj. kiedy zmarł spadkodawca, kim są spadkobiercy.

- podpis wnioskodawcy;
- wymienienie załączników, np.: akt zgonu spadkodawcy, akty urodzenia wnioskodawcy i uczestników postępowania, dowód uiszczenia opłaty od wniosku w wysokości 50 zł, 2 odpisy wniosku wraz z załącznikami.

Do jakiego sądu należy złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku?

Do czynności w postępowaniu spadkowym, które należą do zakresu działania

sądów, wyłącznie właściwy jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Natomiast jeśli ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Polsce nie da się ustalić, to właściwym będzie sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część (sąd spadku). W braku powyższych podstaw sądem spadku jest sąd rejonowy dla m.st. Warszawy.

Jakie dokumenty należy dołączyć do wniosku o stwierdzenie nabycia spadku?

Do wniosku o stwierdzenie nabycia spadku zawsze należy dołączyć akt zgonu spadkodawcy. Dodatkowo – w zależności od stopnia pokrewieństwa należy również załączyć inne akty. Oczywiście nie sposób teraz wymienić tutaj wszystkie możliwe kombinacje, jednakże przykładowo, jeśli spadkobiercami są dzieci – to w zależności od tego czy są one niezamężne, czy też na skutek zawarcia związku małżeńskiego zmieniły nazwisko – należy dołączyć akt urodzenia lub w przypadku zawarcia związku małżeńskiego akt urodzenia wraz z aktem małżeństwa. W przypadku spadkobierców będących np. rodzeństwem zmarłego – do wniosku należy dołączyć również akty urodzenia.

Podstawa prawna:

art. 669 – 679 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296).

art. 1015 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93). art. 49 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005 nr 167 poz. 1398).■

*Edyta Zielińska aplikant radcowski
serwisprawa.pl*

Nowy numer linii konsumenckiej

800 889 866 – to nowy numer, która umożliwi każdemu konsumentowi w Polsce dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej.

Dzięki sieci na rzecz ochrony interesów konsumentów działającej w Polsce z inicjatywy UOKiK wszyscy konsumenci, którzy mają problemy z dochodzeniem swoich praw mogą korzystać z bezpłatnej pomocy prawnej oraz ze wsparcia instytucji ułatwiających pozasądowe rozwiązywanie sporów z przedsiębiorcami. W ramach sieci działają powiatowi i miejscy rzecznicy

konsumentów oraz instytucje wyspecjalizowane, m. in. Rzecznik Ubezpieczonych, Arbiter Bankowy, czy Polubowny Sąd Konsumencki przy Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. Pozasądowe rozwiązywanie sporów umożliwia też Inspekcja Handlowa. Obecnie przy Wojewódzkich Inspektoratach Inspekcji Handlowej istnieje 16 stałych polubownych sądów konsumenckich oraz 15 ośrodków zamiejscowych na terenie całego kraju.

Gdy fachowa porada potrzebna jest niezwłocznie, wsparcia na pierwszej linii udzielają prawnicy dyżurujący pod bezpłatnym numerem 800 889 866 oraz za pośrednictwem specjalnego adresu e-mail porady@dlakonsumentow.pl. Poza poradami konsumenci uzyskują adresy instytu-

cji, które mogą udzielić im efektywnej pomocy w egzekwowaniu roszczeń.

800 889 866 to pierwszy kontakt dla każdego konsumenta, który obawia się, że jego prawa nie są respektowane – mówi Anna Janowska, z-ca dyrektora w Biurze Prezesa UOKiK. - Zapewniając słabszym uczestnikom rynku dostęp do pomocy prawnej wyrównujemy nieco układ sił w relacji profesjonalista – konsument – dodaje Janowska.

Za obsługę infolinii działającej od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 17.00 odpowiedzialne jest Stowarzyszenie Konsumentów Polskich i Fundacja Konsumentów, natomiast centrum porad pod adresem porady@dlakonsumentow.pl prowadzi Federacja Konsumentów. Projekt finansowany jest ze środków UOKiK.■ prawo.rp.pl



Okopy... to nostalgiczna opowieść o tym, co minęło, o wędrówkach po zmieniających się ulicach, o przystankach w Warszawie, których już dziś nie ma dla niego. Te przystanki to niepowtarzalne miejsca, w których żyli niepowtarzalni ludzie. Znika ta uroda miasta, która była tkanką jego opowiadań.

- Dziś w coraz bardziej anonimowej architekturze zamieszkuje społeczeństwo nomadów, pozbawione sentymentów, zasad, zachłysnięte gadżetami.

Wolność myślenia ogranicza także komercjalizacja. Wszystko wiąże się z dobrami materialnymi, zapewnieniem wygody, przyjemnością. Byłe życie wypełnić po pracy uciechą. Wtedy wszelkie dociekania, dyskusje nie są potrzebne, bo psują nastrój, odbierają dobre samopoczucie. Dlatego o wspomnianych ludziach z moich Włoch mówię tak romantycznie, bo kojarzą mi się z pięknym obrazem - jak to na Agorze w Atenach przechadzał się Sokrates, a za nim słuchacze. Rozważali, dociekali. I tylko pozornie nie miało to znaczenia dla bieżącego życia.

Niezwykle cenne w tej książce są mistrzowskie portrety znajomych i przyjaciół pisarza, takich jak Stefana Kisielewskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Janusza Szpotańskiego, Jana Józefa Szczepańskiego. (zysk.com.pl)

„Okopy Świętej Trójcy” to zapis przeprowadzonych na przestrzeni dwóch lat 21 rozmów Marka Nowakowskiego z Krzysztofem Świątkiem oraz jednej rozmowy z Grzegorzem Eberhardtem. Jak w podtytułach – o życiu i ludziach. A także o polityce i literaturze. Swoisty testament prawdziwego polskiego inteligenta. Skarbnica wiedzy i cytatów.

„Okopy Świętej Trójcy” to moje pierwsze spotkanie z Markiem Nowakowskim. Pierwsze, choć raczej nie ostatnie. Chętnie zapoznam się z innymi pozycjami tego

Urodzony w 1935 Marek Nowakowski zmarł 16 maja 2014 roku. Został pochowany na warszawskich Powązkach. Był pisarzem, publicystą, scenarzystą i aktorem. Publikował m.in. w „Zapisie”, „Gazecie Polskiej” i „Nowej Kulturze”. Należał do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a w 2006 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Aresztowany w 1984 roku, zawsze otwarcie przeciwko komunizmowi, po jego upadku bardzo krytyczny wobec nowej Polski – innej, niż sobie wyobrażał. W 2005 roku wchodził w skład honorowego komitetu wyborczego Lecha Kaczyńskiego, kandydującego na urząd prezydenta, a w 2010

„Okopy Świętej Trójcy” to dwadzieścia jeden rozmów, jakie przeprowadził z Markiem Nowakowskim Krzysztof Świątek. Książkę kończy rozmowa Nowakowskiego z Grzegorzem Eberhardtem, będąca swoistym alfabetem autora Benka Kwiciarza. 16 maja minie rok od śmierci Pisarza...

Okopy Świętej Trójcy

Jarosława Kaczyńskiego. Autor licznych zbiorów opowiadań i kilku innych książek. Znany najbardziej jako autor „Raportu o stanie wojennym”. Na podstawie jego opowiadania powstał film zatytułowany „Goni-twa” (1971).

Autora. Zresztą nie tylko jego. Wypisałam sobie w czasie lektury kilka tytułów i kilka nazwisk, po które zamierzam sięgnąć. Bo „Okopy...” to także skarbnica-bibliografia. Na jej podstawie można by skomponować całkiem długą listę książek do przeczytania, co w moim wypadku jest już bardzo niebezpiecznie...

Skąd tytuł, możecie zapytać. Nazwa „Okopy Świętej Trójcy” została użyta m.in. w „Nie-Boskiej komedii” Krasieńskiego i tam oznaczała ostatni przyczółek arystokracji. U Nowakowskiego rozumiałabym pod tym pojęciem raczej ostatni przyczółek inteligencji – takiej „prawdziwej”, dziewiętnastowiecznej, która doszczętnie została star-ta z powierzchni ziemi wskutek działań hitlerowców i sowietów w latach 1939-1940. Taką inteligencję Autor miał jeszcze okazać poznać, taką szanował do końca swoich dni, za taką tęsknił. I chyba miał nadzieję, gdzieś w głębi serca, że jeszcze się odrodzi. Choć był, jak sam przyznawał, pesymistą.

W dzisiejszej młodzieży widział osoby biegnące w wyścigu szczurów – chcące jedynie dostatnio żyć, bez problemów, na jak najwyższych stanowiskach. Zamknęci przed innymi, żyjący w swoim świecie, z nosami w komórkach, z oczami wlepionymi w ekrany komputerów. Gorzkie podsumowanie pokolenia przełomu ustrojów, jakby nie patrzeć – mojego pokolenia.

W swych rozmowach Nowakowski i Świątek poruszali wiele tematów – politycznych, światopoglądowych, społecznych, literackich. Rozmawiali o wielkich tego świata i tych „maluczkich”. O Gustawie Herlingu-Grudzińskim, Stefanie Kisielewskim, Marii Dąbrowskiej i Janie Józefie Szczepańskim, ale także o paserze, którego zwano Kiciuchem, czy Benku Kwiciarzu. O tych, o których pamiętają twórcy encyklopedii i o tych, o których już wszyscy zapomnieli. To niesamowita podróż po XX-wiecznej Warszawie – jej zakamarkach, tych istniejących i tych, których już nie ma. O tych tytułowych Okopach, które przestały już

istnieć, a które były wyznaczone nie tylko fizycznymi miejscami na mapie polskiej stolicy, ale przede wszystkim – ludźmi, z którymi Nowakowski się tam spotykał.

„Okopy...” to niesamowite i niespotykane spojrzenie na Polskę (i Warszawę) XX i XXI wieku. Krytyczne, nostalgiczne, marzycielskie i pesymistyczne. Wszystko na raz, choć Nowakowski był bardzo konsekwentny w swych opiniach. Nie cierpiał oportunistów, gardził pięciem się po szczeblach kariery za wszelką cenę. Cenił honor. Przede wszystkim zaś kochał Polskę taką patriotyczną miłością, jaka dzisiaj nie jest już w modzie. I bardzo szanował ludzi inteligentnych. Inteligentnych bezinteresownie, nie po to, by móc się pokazać, zrobić karierę, lśnić na salonach, ale dla samej pasji i chęci zdobywania wiedzy, rozumienia świata. Najlepiej chyba oddają to jego własne słowa: „Erudycja – nie po to, żeby błyszczeć w gronie rozmówców, ale by karmić duszę. Sam jako szczeniak widywałem takich ludzi – dziś nazywam ich bezinteresownymi inteligentami.”

Wszystkie te rozmowy, które składają się na „Okopy...” prowokują do zadania sobie licznych pytań co do kondycji dzisiejszego społeczeństwa. Dokąd zmierzamy? Czy jest to dobry kierunek? Ile jesteśmy gotowi oddać, by dotrzeć do celu? Czy ma to w ogóle jakiś sens? Z Markiem Nowakowskim można się było nie zgadzać, ale nie sposób nie szanować jego spostrzegawczości, jego wiedzy o świecie oraz języka, jakim się posługiwał. Choć w niektórych jego wypowiedziach widziałam człowieka, z którym chętnie stanęłabym w szranki w dyskusji to... muszę przyznać, że choć wiem, iż to ja mam rację – z pewnością swoimi argumentami i sposobem wypowiedzi Pan Marek stałby mnie z powierzchni ziemi.

Gorąco polecam lekturę, tym bardziej, że wydanie jest po prostu bezbłędne. Oklaski dla korekty i redakcji, które nie przepuściły żadnej literówki. ■

(<http://dune-fairytales.blogspot.com/>)

Rozrywkowo

Żona wysłała Bronka po zakupy.

– Kup parówki, a jak będą jajka, to kup 10.

Bronek po wejściu do sklepu pyta:

– Czy są jajka?

– Tak – odpowiada sprzedawca.

– To poproszę 10 parówek.

—ooOoo—

Na polowaniu Bronisław Komorowski mówi do BORowca:

– Do licha, spudłowałem już dziesiąty raz!

Chyba palnę sobie w łeb!

– A trafi Pan Prezydent?

—ooOoo—

Myśliwy Bronisław Komorowski chwali się Tuszkowi:

– Ostatnio miałem wyjątkowe szczęście!

Jednym strzałem położyłem dwa zające, kuropatwę i dzika!

– Wielka mi sztuka! Ja umiem lepiej!

– Strzelać?

– Nie, oszukiwać.

—ooOoo—

Dzwoni Komorowski do Tuska i pyta:

– Co robisz?

– Nic.

– To masz zajęcie...

– Nie najgorsze. Ale za to jaka konkurencja.

BRONKOCYTATY !!!

Zapytany: Czy może zdradzi Pan wszem i wobec, dlaczego mamy na Pana głosować, poproszę o merytoryczny program wyborczy: - *Jeśli mi Państwo obieacie, że przeczytacie ten program dokładnie i namówicie przynajmniej kilkunastu znajomych do tego samego, obiecuję, że mimo natłoku obowiązków starannie go uporządkuję i wrzucę na tworzoną właśnie stronę internetową. Mój program wyrażałem w wielu wystąpieniach, wywiadach i książkach, ale zrobię to dla Państwa jeszcze raz. Pragnę zwrócić uwagę, że choć wszyscy domagają się programu, nikt go potem nie czyta. Dlatego liczę na was szczególnie.*

—ooOoo—

Podczas wizyty na Uniwersytecie Rzeszowskim: - *Moje przekonanie ukształtowane i umocnione poprzez dyskusję w kancelarii prezydenta, która toczyła się od paru lat i ugruntowane moje przekonanie pod wpływem prac prowadzonych w kancelarii prezydenta nad projektami ustaw, mnie utrwała w przekonaniu, że po pierwsze innowacyjność, po drugie innowacyjność i po trzecie innowacyjność.*

—ooOoo—

O dźwigach z zamkniętych polskich stoczni: - *Nie tylko Amerykanie mają Statuę Wolności, ale my też mamy swoją wielką, wspaniałą statuę wolności, a tą statuą wolności są przecież portowe i stoczniowe dźwigi, które widać z daleka...*

ZMIEN SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ



PRZYSZŁOŚĆ MA NA IMIĘ POLSKA



„I co? Nie ma mleka? Kury się nie niosą?”

Panie Prezydencie! Oczywiście, że kury niosą!

Oczywiście, że krowy dają mleko!

Niech Pan tylko zamiast tych krow nie ryczy!



„SPCH Solidarność” - informator związkowy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Wydawca: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch@poczta.onet.pl

Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,

tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com

Współpraca: Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Ireneusz Besser, Tomasz Podlasek, Marek Ziarkowski